



WALKA 53455 i PAMIĘĆ







AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ
WOJSKOWY INSTYTUT HISTORYCZNY



WALKA i PAMIĘĆ

Z OREŻNYCH TRADYCJI REMBERTOWA

Naród, który nie zapomina o swojej przeszłości, nigdy nie zginie

Warszawa 2000

**Album powstał z inicjatywy i przy współudziale
ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
Koło nr 3 AK „Dęby”-Rembertów**

Koncepcja i opracowanie merytoryczne

Mirosław Frankowski

Autorzy tekstów

Włodzimierz Graf

Lidia Hanak

Mirosław Frankowski

Ryszard Sobierajski

Zbigniew Wojciechowski

Janusz Zuziak

Stefan Zwoliński

Konsultacja merytoryczna

Włodzimierz Graf

Ryszard Kalinowski „Puer”

Ryszard Sobierajski „Mak”

Elżbieta Suhecka „Ciekawa”

Hanna Suchodolska „Joanna”

Redakcja ogólna i konsultacja archiwalna

Zbigniew Wojciechowski

Koordinacja prac nad albumem

Elżbieta Suhecka

Redakcja naukowa

Stefan Zwoliński

Koncepcja graficzna albumu

Krzysztof Łoboda

Zdjęcia współczesne

Janusz Janiec

Irena Koziarek

Ryszard Rogoń

Zdjęcia archiwalne

Mirosław Frankowski

Jarosław Stryjek

Elżbieta Suhecka

Redakcja stylistyczna i korekta

Jerzy Wajs

Skład komputerowy

Dariusz Łysio

ISBN 83-88062-36-0

Skład, druk i oprawa:

Akademia Obrony Narodowej – Wydział Wydawniczy

00-910 Warszawa, al. gen. A. Chruściela 103

tel/fax 68-13-752

Zam. nr 775/2000

*Naród, który nie zapomina
o swojej przeszłości, nigdy nie zginie*

To mądre przesłanie, zamieszczone na stronie tytułowej jako motto niniejszego wydawnictwa, wielokrotnie się sprawdzało w naszych dziejach ojczy-
stych.

Historia w ogóle zna niewiele przykładów kształtowania się państwowości bez udziału czynu zbrojnego. Legł on również u podstaw kształtowania się i rozwoju państwa polskiego od połowy wieku X aż po koniec XVII wieku. W ostatnich dwustu latach naszej historii rola czynu zbrojnego była wręcz wyjątkowa. Stanowił on bardzo ważny składnik walki narodu o odzyskanie niepodległości.

Walka o niepodległość wielokrotnie podejmowana przez kolejne pokolenia Polaków w okresach niewoli, czyn zbrojny żołnierzy Wojska Polskiego i konspiracja – były ważnymi składnikami aktualizującymi w sposób ciągły naszą tradycję i kulturę narodową. Akademia Obrony Narodowej i jej poprzedniczka – Akademia Sztabu Generalnego Wojska Polskiego – mają na odcinku upowszechniania tych chlubnych tradycji oraz doświadczeń bojowych liczący się dorobek. Znajduje to odbicie w badaniach naukowych, w programach dydaktycznych, a także w postawach naszych absolwentów oraz kadry oficerskiej i pracowników cywilnych uczelni. Temu celowi służą również bliskie kontakty, jakie Akademia Obrony Narodowej

utrzymuje z organizacjami kombatanckimi, zwłaszcza działającymi na terenie Rembertowa. Cenimy sobie wszelkie formy tej współpracy. Jej owocem jest także niniejszy album, który wzbogaca naszą wiedzę o Rembertowie i jego chlubnej przeszłości, zwłaszcza z okresu II wojny światowej, z którym nasza uczelnia jest związana od półwiecza.

Komendant
Akademii Obrony Narodowej



gen. dyw. prof. dr/hab. Bolesław Balcerowicz



Mysł utrwalenia od zapomnienia tego co nieprzemijające w historii naszej małej ojczyzny, jaką jest nasz Rembertów, towarzyszyła nam, kombatanom, od wielu lat. Mozolnie gromadziliśmy historyczne dowody konspiracyjnej działalności mieszkańców Rembertowa w czasie II wojny światowej: stare zdjęcia, opaski, legitymacje przynależności organizacyjnej, fragmenty dokumentów, strzępy dawnej prasy, które ja, moje koleżanki i koledzy oraz rodziny poległych i pomordowanych, przechowywaliśmy w „domowych archiwach”. Z zakamarków naszej pamięci wydobywaliśmy wspomnienia, z trudem odtwarzając niektóre przejawy okupacyjnego życia i działalności, jak na przykład:

1. Bohaterska bezpośrednia walka w obronie radiostacji.

2. Akcja „Wieniec I” (50 powieszonych, 40 rozstrzelanych).

3. Sabotaże, wysadzanie szyn kolejowych, zdobywanie broni itp.

4. Wojskowa Służba Kobiet (łączniczki, sanitariuszki).

Można by wymienić tysiące przeróżnych akcji, które składały się na codzienny obraz życia okupacyjnego i działalności konspiracyjnej na terenie naszego kochanego miasta.

Owe fragmenty – uzupełnione wiedzą historyków i archiwistów – umożliwiły podjęcie próby rekonstrukcji działalności społeczeństwa Rembertowa w okresie okupacji. Postawa społeczeństwa w czasach niewoli

to rzecz ogromnie złożona, gdzie odwaga i tchórzostwo, solidarność i egoizm, poświęcenie i konformizm, lojalność i niesubordynacja, prawda i fałsz, a nawet miłość i nienawiść – egzystując obok siebie – różne miały wówczas znaczenia, jakże często z poprzestawianymi znakami wartości. Wybierając postawę czynnej walki z okupantem nie czujemy się z tego powodu pokoleniem szczególnym. To historia postawiła przed nami wyzwania, którym staraliśmy się sprostać na miarę naszych możliwości, kierując się wartościami wyniesionymi z domu i ze szkoły.

Nasze konspiracyjne pokolenie lat wojny i okupacji powoli odchodzi na zawsze. Z każdym rokiem topnieją nasze szeregi. Najlepsi z nas i najdzielniejsi polegli w walce lub zostali zamordowani w tamtych okrutnych czasach. Pozostały po nich nagrobne tablice, pomniki, czasem nazwy ulic... no i wspomnienia zapisane na kartach historii i tkwiące w naszych sercach. Powoli czas zablizniał rany, ulatniał się patos, ale pozostała pamięć.

Tę pamięć chcemy przekazać obecnemu i przyszłym pokoleniom młodych rembertowian. Nie ma bowiem teraźniejszości i nie będzie przyszłości bez przeszłości. Historia, tradycja, kultura, zwyczaje, język – to najtrwalsze fundamenty, na których wspiera się budowanie tożsamości narodowej. Każde pokolenie, w każdym regionie kraju, do tej niezwykłej budowli dokłada własną cegielkę. I ten cel właśnie przyświecał nam w zabiegach o wydanie niniejszego albumu.



W naszych staraniach spotkaliśmy się z życzliwością wielu osób i instytucji, bez których pomocy nie byłibyśmy w stanie tego przedsięwzięcia urzeczywistnić. Łamy wydawnictwa nie pozwalają wymienić wszystkich z nazwiska i nazwy. Pragnę jednak szczególnie podziękować komendzie Akademii Obrony Narodowej w osobach Panów Generalów: Tadeusza Jemioly, Jerzego Gotowaly i Bolesława Balcerowicza oraz Zarządowi Gminy Rembertów w osobach kolejnych burmistrzów – Czesława Ochenduszki i Krzysztofa Osińskiego. Bez ich osobistego zaangażowania inicjatywa nasza nie miałaby żadnych szans powodzenia. Naszą wdzięczność kieruję również pod adresem wszystkich osób prywatnych, instytucji i przedsiębiorstw, które wsparły finansowo inicjatywę naszego koła AK.

* * *

Koło nr 3 „Dęby”-Rembertów liczy obecnie 95 członków i obejmuje gminy: **Rembertów, Wesoła, Okuniew, Halinów, Zielona, Dębe Wielkie, Wola Grzybowska oraz Sulejówek.**

Początkowo III Rejon nosił kryptonim „Folwark Ludwikowo”, „Dębami” zostaliśmy w 1942 r. za kadencji „Tatara” – mjr. dr. Franciszka Amałowicza. Warto wspomnieć, że pod jego dowództwem III Rejon osiągnął liczebność pułku.

Siedziba koła od lat mieści się w Domu Kultury w Rembertowie przy ul. Komandosów 8; dwa razy w miesiącu odbywają się tam zebrania oraz spotkania członków koła.

W zakresie realizowania zadań statutowych Zarząd Koła utrzymuje bezpośrednie kontakty z Radą i Urzędem Gminy Rembertów, burmistrzami sąsiednich gmin, Akademią Obrony Narodowej oraz z Zarządem Koła Byłych Żołnierzy Zawodowych nr 18 i Zarządem Koła Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych nr 13. Utrzymujemy ścisłe kontakty z proboszczami kościoła garnizonowego i naszych parafii. Współpracujemy także z liceum, gimnazjum i szkołami podstawowymi w Rembertowie, a zwłaszcza z objętą patronatem naszego koła Szkołą Podstawową nr 217 im. Obrońców Radiostacji AK. Jesteśmy w stałym kontakcie z Zarządem Okręgowym naszego związku, bierzemy czynny udział w jego posiedzeniach plenarnych.

Z członków koła wyłoniliśmy trzy komisje: społeczną, historyczną oraz weryfikacji i odznaczeń.

Obecnie zbieramy i opracowujemy dokumenty, aby w najbliższym czasie otworzyć izbę pamięci AK Koła nr 3 „Dęby”.

Przewodnicząca
Koła nr 3 „Dęby”-Rembertów

Elżbieta Suchecka „Ciekawa”



Z dziejów Rembertowa

Najstarsze ślady osadnictwa z epoki kamienia oraz Neolitu z późnego okresu lateńskiego i wczesnych wpływów rzymskich, odkrył w pobliżu obecnego Rembertowa Józef Przyborowski. Wyniki prac archeologicznych opublikował w artykule pt. *Kilka wycieczek archeologicznych po prawym brzegu Wisły: 1) nad Wisłą, 2) nad Wkrą*, który ukazał się na łamach „Wiadomości Archeologicznych” w 1873 r.

Na powstanie i rozwój Rembertowa w pierwszym okresie miały wpływ głównie dwa czynniki: uruchomienie w 1867 r. linii kolei żelaznej Warszawa – Moskwa oraz powstanie w 1887 r. poligonu artyleryjskiego. Wieś Dębe Małe – obecny Rembertów – na przełomie wieków XIX i XX zamieszkiwało 44 mieszkańców. Osada składała się z 38 budynków mieszkalnych, 10 sklepów i kuźni. W grudniu 1924 r. Rembertów zamieszkiwało 1373 mieszkańców: 705 mężczyzn i 668 kobiet, w tym 928 katolików, 28 protestantów i 48 innych wyznań chrześcijańskich oraz 369 osób wyznania mojżeszowego. W 1924 r. wieś Rembertów została wydzielona z gminy Okuniew i połączona z gminą Wawer. Prawa miejskie otrzymał Rembertów 1.04.1939 r. W skład nowo utworzonego miasta weszła część terenów wyłączonych z gminy Wawer: Stary i Nowy Rembertów, Karolówka, Zygmuntówka, Magenta, Mokry Ług, Kawęczyn i Poligon. Ogółem obszar miasta obejmował wówczas 69,80 km² i był zamiesz-

kały przez 24 tys. osób. Pierwszym burmistrzem Rembertowa był prawnik – Stanisław Szelowski.

Podczas okupacji hitlerowskiej samorząd miejski nie funkcjonował. Burmistrzem komisarycznym był mianowany przez kreishauptmana (starostę powiatowego) Stanisław Szelowski. Postawa burmistrza wobec okupanta, jego liczne interwencje w obronie mieszkańców zasługują na najwyższe uznanie. Między innymi po interwencji burmistrza u władz niemieckich został uratowany Stefan Nagraba ps. „Świt” (II sekretarz Komitetu Dzielnicowego PPR w Rembertowie), zatrzymany przez bahnschutz (strażnika kolejowego) podczas pełnienia zadań wywiadowczych, o czym wspomina on w swojej książce pt. *Wierni sprawie*.

Podziemnymi strukturami administracji cywilnej kierował delegat komendy III Rejonu, Jan Morze.

Na początku stycznia 1944 r. lewicowi działacze – opierając się na działających w podziemiu partiach: Robotniczej Partii Polskich Socjalistów i Polskiej Partii Robotniczej – utworzyli Miejską Radę Narodową. Funkcję przewodniczącego powierzono literatowi, Juliuszowi Wirskiemu, sympatykowi radykalnej lewicy.

W 1957 r. Rembertów przyłączono do Warszawy.

Od roku 1994 mieszkańcy Rembertowa ponownie mogą się cieszyć samorządnością.



Wojsko w dziejach Rembertowa w okresie II Rzeczypospolitej

W 1888 r. władze carskie zlokalizowały na obszarze dzisiejszego Rembertowa poligon artyleryjski. Wyboru dokonano nieprzypadkowo, wieś bowiem była położona stosunkowo blisko Warszawy, obok istniejącej od 1867 r. magistrali kolejowej Warszawa – Terespol – Moskwa. W 1887 r. wykupiono z rąk dotychczasowych właścicieli folwarki: Żurawka, Miłosna, Okuniew, Sulejówek, Grzybowo, Dembe Małe i Bagno oraz wsie Kaleń i Dębe Małe.

Lokalizacja poligonu w tym właśnie miejscu okazała się istotnym czynnikiem miastotwórczym dla Rembertowa oraz ościennych wsi i osiedli. Na dotychczasowych nieużytkach zaczęły wyrastać sklepy i warsztaty rzemieślnicze, zaspokajające potrzeby armii carskiej. Rozpoczęto liczne inwestycje budowlane.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. w pozostałych po armii rosyjskiej barakach i budynkach, zlokalizowanych w pobliżu poligonu, umieszczono żołnierzy Wojska Polskiego, głównie oddziały artylerii.

W sierpniu 1920 r. w Rembertowie znajdował się sztab dowodzonej przez generała Władysława Junga 15 Dywizji Piechoty, wal-

czącej z bolszewikami w rejonie Miłosnej. Na początku lat dwudziestych nastąpiły dwa wydarzenia, które znacząco wpłynęły na rozwój Rembertowa, rozpoczęto bowiem budowę wytwórni amunicji nr 2 „Pocisk” oraz w 1922 r. powstało Doświadczalne Centrum Wyszkolenia Armii. Podczas zamachu majowego w 1926 r. w Rembertowie koncentrowały się oddziały wierne marszałkowi Piłsudskiemu przed marszem na Warszawę.



Brama CWPiech (początek lat trzydziestych)



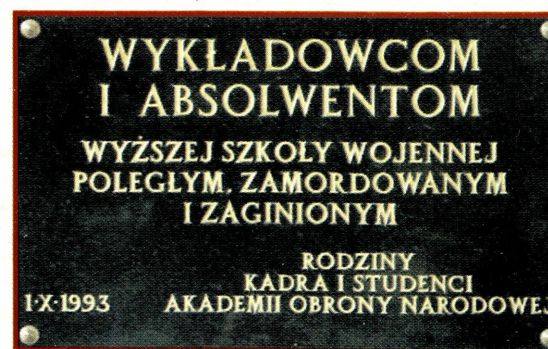
W 1931 r. na bazie DCWA utworzono Centrum Wyszokolenia Piechoty (CWPiech), którego komendantem został pułkownik (general) Bruno Olbrycht. W Centrum szkolono oficerów w zakresie taktyki piechoty i broni połączonych. Wykładali w CWPiech w różnym okresie, między innymi: podpułkownik Antoni Chruściel, pułkownik Karol Ziemiński, pułkownik Bronisław Duch, major Jan Mazurkiewicz i pułkownik Marian Porwit. Na terenie Centrum mieściły się również koszary 3 batalionu strzelców oraz 32 dywizjonu artylerii lekkiej.

We wrześniu 1939 r. na bazie kadry CWPiech mobilizowała się 39 Rezerwowa Dywizja Piechoty, dowodzona przez generała Bruno Olbrychta. Dywizja ta walczyła w składzie Armii „Lublin” i zapisała piękną kartę bojową, szczególnie w bitwie pod Tomaszowem Lubelskim. Rembertowiaczy znaleźli się również w dowodzonej przez pułkownika Stefana Roweckiego Warszawskiej Brygadzie Pancerno-Motorowej, byli także wśród obrońców twierdzy „Modlin”.



General brygady Bruno Olbrycht – twórca i wieloletni komendant Centrum Wyszokolenia Piechoty

Tablica pamiątkowa na frontonie kościoła garnizonowego w Rembertowie



Wojsko w dziejach Rembertowa w okresie powojennym



Tablica pamiątkowa na bloku nr 25
Akademii Obrony Narodowej

Po wojnie Rembertów stał się faktyczną stolicą kształcenia kadry dowódczej WP.

Jeszcze w czasie wojny, na przełomie stycznia i lutego 1945 r., do Rembertowa przeniesiono Wyższą Szkołę Oficerską (WSO) utworzoną w Riazaniu. Normalne funkcjonowanie rozpoczęła ona 18 lutego. WSO była typową uczelnią wojenną i kształciła oficerów na stanowiska od dowódców kompanii (baterii) wzwyż. Komendantem WSO był wówczas gen. bryg. Witalis Martanus, zastąpiony na tym stanowisku w kwietniu 1945 r. przez płk. dypl. Wacława Daszkiewicza.

Kształcenie oficerów w okresie pokojowym wymagało przemodelowania struktury całego szkolnictwa wojskowego. 24 października 1945 r. naczelny dowódca WP wydał rozkaz o przeorganizowaniu WSO w Centrum Wyszkożenia Piechoty, nawiązując tym samym do przedwojennej tradycji. W grudniu 1946 r. komendę objął gen. dyw. Bruno Olbrycht – twórca i wieloletni komendant CWPiech w okresie przedwojennym. Uczelnia w tym kształcie funkcjonowała przez trzy lata, a jej zadaniem było jak najszybsze doksztalcenie oficerów na stanowiskach od dowódcy kompanii do dowódcy pułku, którzy w Wojsku Polskim bądź w konspiracji mieli ukończone jedynie skrócone szkoły i kursy wojenne.



22 października 1947 r. dekretem Rady Ministrów powołano do życia Akademię Sztabu Generalnego WP (ASG WP). Do czasu przeniesienia do Rembertowa, na siedzibę akademii adaptowano zniszczony w czasie wojny gmach dawnej Wolnej Wszechnicy Polskiej przy ul. Opaczewskiej 2. Pierwszym jej komendantem został gen. dyw. Zygmunt Berling.

ASG WP stała się nie tylko głównym ośrodkiem kształcenia dowódców wojskowych na najwyższym poziomie, lecz zajmowała się również prowadzeniem badań naukowych i wypracowywaniem poglądów w zakresie teoretycznych podstaw sztuki wojennej i dowodzenia wojskami na współczesnym polu walki, z uwzględnieniem najnowszych środków techniki wojennej. Z czasem akademie dorobiła się statusu jednej z najlepszych wyższych uczelni wojskowych w Układzie Warszawskim, kształcąc m.in. oficerów z kilkunastu państw oraz rozwinęła szeroką współpracę naukową z cywilnymi uczelniami i instytucjami naukowymi w dziedzinie obronności państwa.

Utworzenie ASG WP nie spowodowało automatycznie likwidacji CWPiech. W początkowym okresie istnienia, akademie bowiem nie była w stanie sprostać zadaniom przygotowania licznej rzeszy wysoko kwalifikowanej kadry dowódczej, niezbędnej w okresie intensywnej, ilościowej rozbudowy wojska w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, tym bardziej że w szczytowym okresie „zimnej wojny” kształcenie oficerów w licznych szkołach oficerskich ponownie skrócono do kilku miesięcy.

W tej sytuacji w październiku 1948 r., na bazie CWPiech, utworzono Wyższą Szkołę Piechoty, która funkcjonowała do września 1954 r. Wzrost zadań szkoleniowych realizowanych w WSPiech., przyczynił się do sprowadzenia do Rembertowa innych szkół i ośrodków dokształcania oficerów podległych tej uczelni oraz do rozbudowy bazy szkoleniowej, zwłaszcza zlokalizowanej na tutejszym poligonie. Na krótki czas przeniesiono wówczas do Rembertowa m.in. Oficerską Szkołę Wychowawczą (1948-1954), Oficerską Szkołę Kapelmistrzów Wojskowych (1948-1951), kurs oficerów służby administracyjnej (1948-1954), kurs oficerów służby technicznej (1948-1953) oraz Oficerską Szkołę Obrony Przeciwchemicznej (1953-1954). W 1948 r. na bazę poligonową wojsko przejęło również leśnictwo Drewnica, tworząc Nadleśnictwo Wojskowe Poligon-Rembertów.

We wrześniu 1954 r. WSPiech. rozwiązano. Część jej bazy kadrowej wykorzystano do szkolenia na Kursach Doskonalenia Oficerów Piechoty (KDOPiech), które przeniesiono do Mińska Mazowieckiego. W jej miejsce do Rembertowa można było przenieść Akademię Sztabu Generalnego WP, którą wzmocniono kadrowo najlepszymi oficerami z rozwiązanej WSPiech.

W 1970 r. utworzono w Rembertowie Centralny Ośrodek Szkolenia Ogólnowojskowego (COSO), przemianowany w 1974 r. na Centrum Doskonalenia Oficerów (CDO). Tu znalazły swoją siedzibę także inne wojskowe instytucje centralne: Wojskowy Instytut Hi-



storyczny (WIH), Centralne Archiwum Wojskowe (CAW) oraz Wojskowy Instytut Chemii i Radiometrii (WICHIR).

15 września 1990 r. Akademia Sztabu Generalnego została przekształcona w Akademię Obrony Narodowej. Jej pierwszym komendantem został gen. broni prof. dr inż. Tadeusz Jemioło. Od czerwca 2000 r. na to stanowisko został wyznaczony gen. dyw. prof. dr hab. Bolesław Balcerowicz. Oprócz wydziałów: Wojsk Lądowych, Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej oraz Strategiczno-Obronnej, w strukturze akademii znajdują się Instytut Nauk Humanistycznych, Wojskowy Instytut Historyczny (od 1997 r.) oraz Centrum Informatyki.

W ostatnim dziesięcioleciu AON w sposób istotny przeprofilowała kierunki, a zwłaszcza programy studiów, stosownie do nowej koncepcji obronnej państwa związanej z naszą przynależnością do Paktu Północnoatlantyckiego. Akademia mozolnie buduje swoją pozycję naukowo-dydaktyczną wśród podobnych placówek natowskich. Już teraz w jej murach szkolą się studenci z kilku państw, m.in. z Niemiec, Francji a nawet odległych Chin. W przyszłości będzie ich coraz więcej. Od 2001 r. absolwenci AON będą otrzymywać tytuły magistra na kierunkach: zarządzanie i dowodzenie, bezpieczeństwo narodowe, lotnictwo oraz logistyka. Tytuł oficera dyplomowanego będzie nadawany wyłącznie absolwentom podyplomowych studiów operacyjno-strategicznych.



Budynek Centrum Wyszkożenia Piechoty



Siedziba Wojskowego Instytutu Historycznego





Kościół garnizonowy w Rembertowie

Lata dziewięćdziesiąte to szerokie otwarcie się akademii na potrzeby społeczności cywilnej. Osiedla wojskowe stały się integralną częścią Rembertowa. Społeczeństwo Rembertowa może korzystać w sposób dawniej niewyobrażalny z obiektów sportowych i kulturalnych akademii, bazy hotelowej i obiektów dydaktycznych. Młodzież Rembertowa i dorośli mieszkańcy mogą studiować w AON na zaocznych kierun-



Brama wjazdowa
do Akademii Obrony Narodowej

kach cywilnych:
historii wojsko-
wej i ekonomii.

Akademia prowadzi również studia podyplomowe z dziedziny obronności dla kierowniczej kadry państwa, a także: operacyjno-strategiczne (PSOS); operacyjno-logistyczne (PSOL); gospodarowania zasobami obronnymi; edukacji obronnej; służby zagranicznej; bezpieczeństwa: informatycznego, ekologicznego, narodowego; pedagogiki, historii oraz studia doktoranckie z zakresu nauk wojskowych i nauk historycznych.

Miarą współczesnego znaczenia AON jest nie tylko fascynujący dorobek naukowo-dydaktyczny, ale również wielorakość prowadzonych kierunków studiów.

Bitwa o Olszynkę Grochowską (luty 1831 r.)

Olszynka Grochowska stanowiła kluczową pozycję wojsk polskich broniących Warszawy w okresie powstania listopadowego w lutym 1831 r. W ramach bitwy grochowskiej powstańcze wojska stoczyły tu heroiczny bój z przeważającymi siłami rosyjskimi.

Celem strategicznym zimowej ofensywy wojsk feldmarszałka Iwana Dybicza była Warszawa. Był on przekonany, że uda się ją zdobyć najpóźniej do 22 lutego. Jego plan zdobycia Warszawy opierał się na obejściu prawego skrzydła polskiego na szosie brzeskiej brygadą jazdy generała Teodora Gejmara. Strona polska w porę zorientowała się co do zamiarów rosyjskich. Pierwszym krokiem przeciwdziałającym marszowi rosyjskiemu była bitwa pod Stoczkiem rozegrana 14 lutego. Zakończyła się ona sukcesem polskim, mocno podnoszącym na duchu zarówno armię polską, jak też społeczeństwo. Stoczek zatem pokrzyżował plany rosyjskie – nie powiódł się manewr oskrzydłający. Dybiczowi pozostawało już tylko czołowe uderzenie na Warszawę.

Stało się niemal pewne, iż do walnej bitwy dojdzie na przedpolach Pragi oraz że zwycięstwo lub porażka wojsk polskich najprawdopodobniej będzie decydowała o dalszych losach powstania.

Bitwa grochowska, w której ramach toczono ciężki bój pod Olszynką Grochowską, rozegrała się

w dniach od 19 do 25 lutego. Składała się z kilku odrębnych starć, ale współzależnych i stanowiących całość walk obronnych pod Warszawą.

Bitwa, której centralnym punktem były zmagania o Olszynkę, rozpoczęła się o godzinie 9.00 silnym przygotowaniem artyleryjskim strony rosyjskiej, po którym do falowych ataków przystąpiła piechota. Stanowiska obronne wojsk polskich rozciągały się po obu stronach szosy warszawsko-brzeskiej. Lewe skrzydło polskie przechodziło przez Olszynkę Grochowską, której broniła dywizja generała Franciszka Żymirskiego. Główny odwód stanowiła dywizja Jana Zygmunta Skrzyneckiego, która stała tuż za Olszynką. Z kolei między Grochowem a Goćławkiem stała dywizja generała Piotra Szembeka.

Dywizja Żymirskiego dwukrotnie zdołała odeprzeć atak piechoty rosyjskiej. Dopiero za trzecim razem, kiedy to szturm przypuściło 18 rosyjskich batalionów i ranny śmiertelnie został bohaterski dywizjoner Żymirski, Polacy oddali Olszynkę. Kiedy liczna piechota rosyjska opanowała ten kluczowy punkt obrony polskiej, artyleria powstańcza nagłym i skoncentrowanym ogniem poraziła Rosjan. Wówczas to błyskawiczny i zdecydowany kontratak batalionów dywizji Skrzyneckiego, wsparty kilkoma batalionami dywizji Żymirskiego, zdołał odrzucić przeciwnika na jego pozycje wyjściowe.

Feldmarszałek Dybicz nadal jednak dysponował świeżymi siłami. Kolejne rosyjskie natarcie siłami 25



batalionów wyparło ponownie mocno już wykrwawione oddziały polskie. Zdając sobie doskonale sprawę ze znaczenia wyniku tej bitwy dla losów powstania, dowództwo polskie jeszcze raz zdecydowało się na silny kontratak zmęczonymi już bardzo batalionami. Po początkowym sukcesie polskim zanosilo się wręcz na pogrom wojsk rosyjskich, niestety, wówczas właśnie przeciwnik wprowadził do walki kolejne świeże siły, i odbił Olszynkę. Był to kres fizycznych i zarazem psychicznych możliwości żołnierzy oddziałów powstańczych. Rozpoczął się odwrót, wojska rosyjskie przeszły do pościgu, który jednak prowadzony był bez większego przekonania, przez co nie zdołał doprowadzić do ostatecznego pobicia sił polskich. Wojsko Polskie zdołało się wycofać w porządku z całą artylerią, przechodząc Wisłę w ciągu nocy po jednym tylko moście i utrzymać szaniec przedmostowy na Pradze.

W bitwie grochowskiej brało udział ponad 100 tys. żołnierzy (polskich i rosyjskich). Należy ona do najkrwawszych i największych bitew powstania listopadowego. Chociaż z taktycznego punktu widzenia bitwa grochowska zakończyła się sukcesem rosyjskim, to – jak napisał wybitny polski historyk wojskowości generał profesor Marian Kukiel – „Zwycięstwo rosyjskie, polowiczne i drogo okupione, było zwycięstwem bez jutra. Polacy nie byli załamani. Następował zastój w operacjach formalnie tłumaczący się roztopami” [Dzieje Polski porozbiorowej 1795-1921, Londyn 1961, s. 214].

Bitwa o Olszynkę Grochowską kosztowała stronę polską około 7500 żołnierzy, strona zaś rosyjska poniosła straty sięgające 10 000. Przeszła ona do historii jako symbol bohaterstwa i ofiarności żołnierza polskiego w walce o święte prawo do wolności i niezawisłości naszego narodu.

Wspaniała postawa Wojska Polskiego w tej najgwałtowniejszej bitwie między kampanią napoleońską a wojną krymską, rozbudziła wyobraźnię pisarzy, kompozytorów, malarzy i poetów. W Olszynie Grochowskiej zrodziła się swoista legenda, która głęboko utkwiała w świadomości narodu polskiego. Olszynka Grochowska, jako teren ciężkich i jakże krwawych walk o niepodległość Polski, stanowi bezcenną wartość historyczną i kulturalną narodu polskiego.

Okupant rosyjski przez 85 lat zabraniał upamiętnienia poległych w Olszynie rodaków choćby najmniejszym znakiem pamięci. Po opuszczeniu Warszawy przez wojska rosyjskie, na pola Olszynki w 1916 r. przybyło ponad 100 tys. ludzi. W okresie międzywojennym Olszynka była miejscem wielkich manifestacji w latach 1931, 1935, 1936.

Marszałek Józef Piłsudski, prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki i kardynał Aleksander Kakowski w 1931 r. podpisali akt erekcyjny wzniesienia w Olszynie pomnika-mauzoleum na cześć poległych.

W 1936 r. prezydent Warszawy Stefan Starzyński uznał Olszynkę za pamiątkę narodową i historyczną.

W 1936 r. uschła ostatnia olcha, świadek krwawych zmagania w Olszynie. Na niej widniała tabliczka z napisem:



*„Jestem Jedyną już wnuczką bohaterów z 1831 r.
Mam w sobie krew praocjów, którzy tu padli.*

Ludzie nie rańcie mnie!

Dajcie żyć jeszcze radością, że Polska wolna!”.

Do najcenniejszych pamiątek w okresie zaborów należały krzyżyki z Olszynki. Pierwsze z nich wykonali Adam Mickiewicz i Klaudyna z Działyńskich Potocka.

Dziejopis powstania listopadowego Stanisław Barzykowski podaje, że w czasie tej pamiętnej bitwy na polach Grochowa i Kawęczyna do rangi hymnu narodowego urosła „Pieśń Legionów” Józefa Wybickiego.

Niestety, po drugiej wojnie światowej pamięć o wydarzeniach pod Olszynką Grochowską, jako niewygodny świadek zmagania z rosyjskim zaborcą, była przez komunistyczne władze PRL systematycznie niszczone.

Historyczny teren Olszynki zajęły zakłady kolejowe, zakłady karne, rurociągi.

Miejsce tysięcy poległych bohaterów dewastowano, usiłując doprowadzić do unicestwienia powstańczej mogiły.

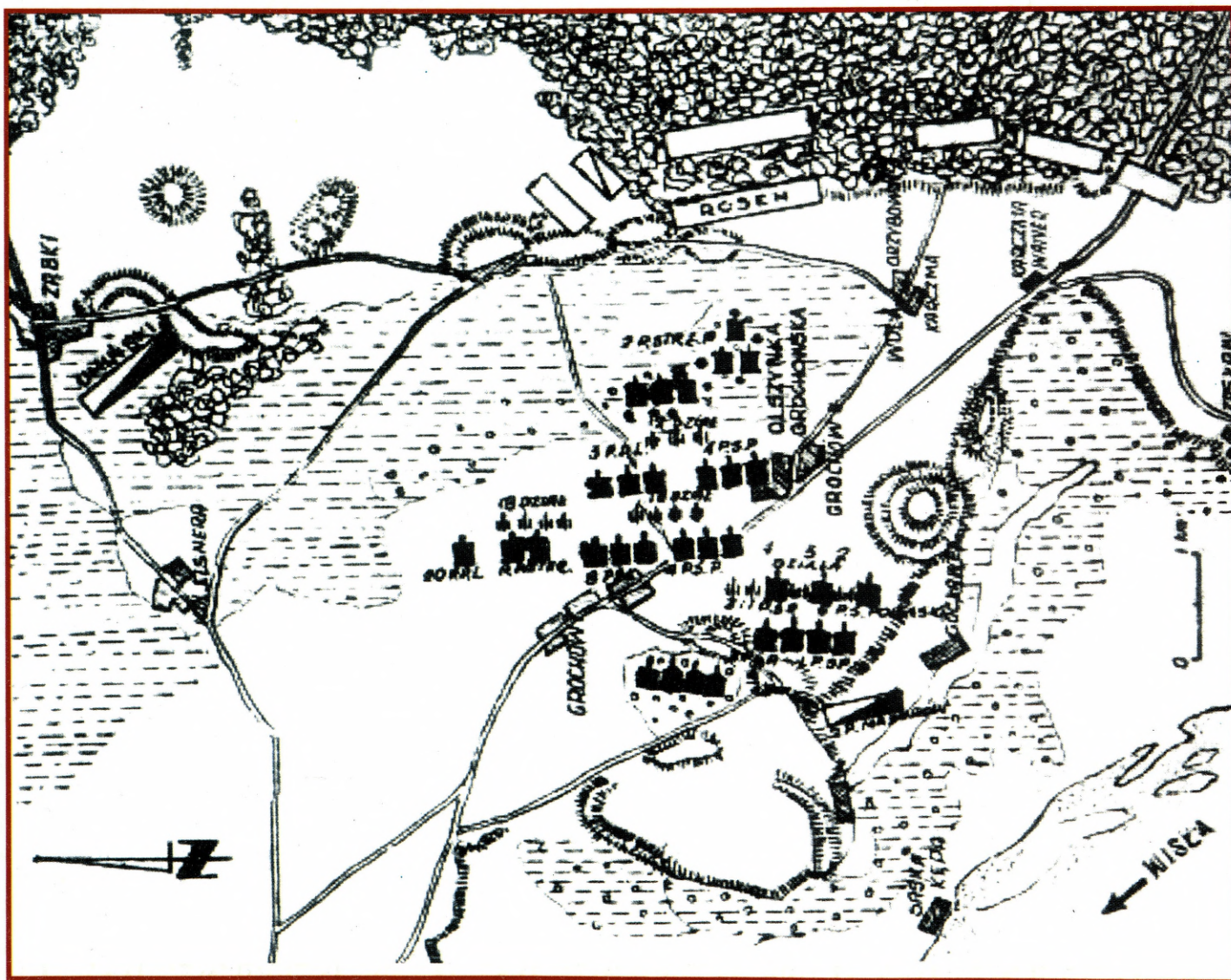
Msze święte i uroczystości organizowane przez Krąg Pamięci Narodowej oraz mieszkańców Kawęczyna, przypominały o potrzebie obrony i ocalenia tego wielkiego narodowego dziedzictwa.

Ojciec Święty pobłogosławił obrońców Olszynki i poświęcił krzyżyk ze szczyptą ziemi.



Uroczystości poświęcenia kopca Bohaterów Olszynki Grochowskiej w dniu 28.11.1998 r.
Drugi w rzędzie sztandar to „Poczet Sztandarowy” Koła nr 3 „Dęby”-Rembertów



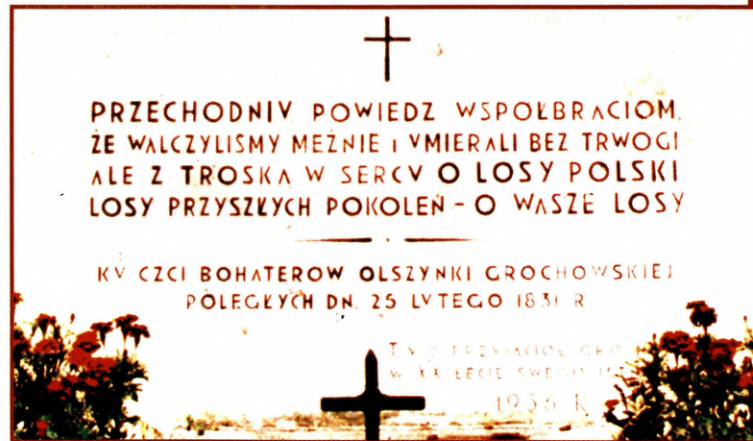


Plan bitwy o Olszynkę Grochowską 25 lutego 1831 r.

Pomnik ku czci bohaterów
Olszynki Grochowskiej



Uroczystości rocznicowe „Olszynka Grochowska 1998”
z udziałem żołnierzy Koła nr 3 „Dęby”



Kościół w Nowym Rembertowie pod wezwaniem Matki Boskiej Zwycięskiej jest wotum za zwycięstwo w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r. W miejscu, gdzie koncentrowały się oddziały Wojska Polskiego przed bitwą warszawską, została zbudowana w 1932 r. drewniana kaplica. Parafię erygował w 1928 r. kardynał Aleksander Kakowski. Pierwszym proboszczem był ksiądz kapelan podpułkownik Stanisław Małek.

W 1939 r. rozpoczęto budowę nowego kościoła, niestety, wojna przerwała prace. Dopiero w 1951 r. – dzięki staraniom proboszcza księdza Stanisława Skrzyszewskiego – udało się dokończyć budowę świątyni. Konsekracji murów kościoła dokonał ksiądz prymas Stefan Wyszyński 20 kwietnia 1952 r.



Kościół pw. Matki Boskiej Zwycięskiej



Prawa strona frontonu kościoła.
Tablice poświęcone bitwom wojny 1920 r.



Lewa strona frontonu kościoła.
Tablice poświęcone miejscom bitew wojny 1920 r.



Okupacja

Po honorowej kapitulacji twierdzy „Modlin”, w obozie jenieckim w Działdowie Niemcy umieścili jej bohaterskich obrońców, wśród których znaleźli się pułkownik Antoni Chruściel oraz znani pułkownikowi z okresu, gdy był wykładowcą w CWPiech., sierżanci – Józef Kryszczyński i Marian Dereżyński. W działdowskim obozie zrodziła się myśl kontynuowania walki z Niemcami, tylko w innej formie, bez mundurów – zrodziły się zręby konspiracji. Pułkownik Chruściel zbiegł z niewoli i po przedostaniu się do Warszawy rozpoczął służbę w SZP-ZWZ-AK (Służba Zwycięstwu Polski, Związek Walki Zbrojnej, Armia Krajowa).

Zaprzysiężeni przez pułkownika Chruściela sierżanci zostali przez Niemców, na mocy honorowych warunków kapitulacji twierdzy „Modlin”, zwolnieni z obozu i udali się do Rembertowa, gdzie wypełnili powierzoną im misję. Starszy sierżant Józef Kryszczyński przyjął pseudonim „Józef” i stanął na czele rembertowskiej konspiracji; starszy sierżant Marian Dereżyński ps. „Piotr” – został jego zastępcą.

W ciągu kilku miesięcy działalności konspiracyjnej wykazali się oni niemalym talentem organizacyjnym, przyjmując w szeregi Polski Podziemnej liczną grupę, głównie podoficerów zawodowych i rezerwy. Niestety, na początku 1940 r., prawdopodobnie wskutek denuncjacji, zostali aresztowani i wywiezieni do Oświęcimia. Przez kilka miesięcy komendantem rembertow-

skiego ZWZ był kapitan Feliks Góralczyk ps. „Dora”. W sierpniu 1940 r. kierowanie tym ośrodkiem ZWZ powierzono majorowi Marianowi Szulcowi ps. „Lech”. Od listopada 1942 r. komendantem III Rejonu AK „Dęby”-Rembertów był major, lekarz medycyny, Franciszek Amałowicz ps. „Tatar”, który pełnił tę funkcję do połowy września 1944 r.

Jesienią 1939 r. rozpoczyna działalność Związek Jaszczurczy (późniejsze Narodowe Siły Zbrojne – NSZ), który tworzy podporucznik rezerwy Michał Pobocho ps. „Michał Rembertowski” (podpułkownik NSZ).

Jednym z założycieli Polskiej Ludowej Akcji Niepodległościowej był oficer 32 dywizjonu artylerii lekkiej podporucznik Zbigniew Rawicz-Twaróg. W Oddziale Specjalnym „Janusz” batalionu Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW) „Gustaw-Harnaś” walczyli rembertowiacy – kapral podchorąży Zygfryd Zajkowski ps. „Karol” i kapral podchorąży Teobald Kuś ps. „Doziek”. Dowódcą drużyny w kompanii „Genowefa” NOW był Roman Chruścikowski ps. „Kryspus”. W szeregach batalionu „Zośka” znaleźli się: porucznik Manswed Śmigielski ps. „Jan Szwed”, plutonowy Jerzy Jakubowski ps. „Bocian”, plutonowy Benicjusz Kapusta ps. „Cichy”, plutonowy Ryszard Chaciński ps. „Maks”. Żołnierzem batalionu „Parasol” był szeregowy Tadeusz Grygułło ps. „Crispus”. W Mińsku Białoruskim zginęli żołnierze „Wachlarza” – Józef Wiktorek ps. „Szota” i Wojciech Rossa ps. „Wiktorek”.





Plk/gen. Karol Ziemiński
ps. „Wachnowski”



Brama CWPiech w okresie okupacji



Generał Antoni Chruściel ps. „Monter”

Sztab III Rejonu AK „Dęby”-Rembertów

Dowódca:

starszy sierżant Józef Kryszczyński ps. „Józef” (aresztowany wczesnym latem 1940 r.)

kapitan Stanisław Góralczyk ps. „Dora” (kilka miesięcy w 1940 r.)

major Marian Szulc ps. „Lech” (od sierpnia 1940 r. do listopada 1942 r.)

kapitan/major Franciszek Amałowicz ps. „Tatar” (od listopada 1942 r. do września 1944 r.)

Adiutant:

porucznik Wilhelm Macke ps. „Kruk”

Szef sztabu i jednocześnie szef wyszkolenia:

kapitan Stefan Domaradzki ps. „Brzost”

Oficer organizacyjny:

plutonowy rezerwy Leonard Maciejko ps. „Zgrzyt”

Szef wywiadu:

podchorąży Bolesław Graf ps. „Sław”

Szef kontrwywiadu:

plutonowy Marian Reszke

Dowódca dywersji:

kapral podchorąży Eugeniusz Bocheński ps. „Dubaniec”
Henryk Lubiejewski ps. „Śmiały” (od marca 1944 r.)

Kwatermistrz:

porucznik Zdzisław Sosnowski ps. „Sławoj”

Oficer techniczny:

starszy sierżant Władysław Maryniak ps. „Spłonka”

Szef służby zdrowia:

doktor Tadeusz Dąbrowski ps. „Adam”

Szef łączności:

plutonowy (podporucznik czasu wojny) Tadeusz Leśnikowski ps. „Desant”

Szef propagandy:

szeregowy z cenzusem Stanisław Rżysko

Szef Wojskowej Służby Ochrony Powstania:

porucznik Władysław Gankiewicz ps. „Pług”

Szef Wojskowej Służby Kobiet:

Helena Kilańska ps. „Norbert”

Szef Kadry Obywatelskiej

porucznik Władysław Wodzyński ps. „Jastrzębiec”

Kapelan:

ksiądz Andrzej Tacikowski

ksiądz Stanisław Skrzyszewski ps. „Ojciec”

III Rejon AK „Dęby”-Rembertów wchodził w skład VII Obwodu o kryptonimie „Obroza” komendantem VII Obwodu był od grudnia 1940 r. kpt. rez. (mjr, pplk) Kazimierz Krzyżak ps. „Kalwin”. Oprócz Rembertowa w skład VII Obwodu wchodziły: Rejon I – Legionowo, Rejon II – Marki, Rejon IV – Otwock, Rejon V – Piaseczno, Rejon VI – Pruszków, Rejon VII – Ożarów, Rejon VIII – Łomianki.





Kpt./mjr lek. med. Franciszek Amalowicz ps. „Tatar”,
komendant III Rejonu AK „Dęby”-Rembertów w okresie
listopad 1942 – wrzesień 1944



Wojskowa Służba Kobiet

Do tworzenia struktur konspiracyjnych przystąpiły kobiety natychmiast po zakończeniu kampanii wrześniowej. Jesienią 1942 r. została utworzona Wojskowa Służba Kobiet. W III Rejonie komendę nad żołnierzami-kobietami objęła Helena Kilańska ps. „Norbert”, referentem służby sanitarnej WSK była Zofia Paciorkowska ps. „Tadeusz”, sekcją łączności konspiracyjnej kierowała Stefania Jana ps. „Hubert”.

Kobiety pełniły funkcje kurierek i łączniczek, sanitariuszek, opiekowały się rodzinami aresztowanych żołnierzy, pobierały podatki, kolportowały prasę podziemną, zajmowały się pracą administracyjną i kancelaryjną. Do służby kurierskiej wybierano kobiety o wysokich walorach intelektualnych, moralnych i z wrodzonym refleksem.

W ramach Wojskowej Służby Kobiet w Rembertowie działały dwa szpitale i trzy jednostki sanitarne. Szpital zakaźny znajdował się w budynku Gimnazjum przy ul. Zwycięstwa 8. Zorganizowany na rozkaz dowódcy III Rejonu AK mjr. dr. Franciszka Amałowicza „Tatara” w celu opieki nad za-



Powstańcza opaska kurierki Jadwigi Pakocy ps. „Jaskier”



Helena Kilańska ps. „Norbert”

każnie chorymi. W czasie istnienia szpitala ukrywali się w nim żołnierze AK oraz inne osoby: dwóch rannych skoczków spadochronowych z Armii Czerwonej oraz Żyd, także z Armii Czerwonej.

Służbę konspiracyjną w WSK pełniło 149 kobiet.



Personel szpitala w Rembertowie w 1943 r. Od prawej: Alicja Paciorkowska „Ali Baba”, NN, Zofia Paciorkowska „Tadeusz”, Henryka Kamińska „Henryka”, Halina Kosiorek „Teresa”, Stanisław Kosiorek „Pingwin”

Życie pod okupacją

W latach 1941-1944 przy Szkole Powszechnej nr 2 działał teatrzyk kierowany przez nauczycielkę Walentynę Pigłowską. Swoją udział w pracach teatrzyku tak po latach wspomina Barbara Łączyńska (żołnierz AK w Harcerskim Oddziale Wojskowym „Żbik”):

„Zespół dziecięco-młodzieżowy rozpoczął swoją działalność pod koniec roku 1941. Kierownik szkoły nr 2 przy ul. Jagielły pan Zdzisław Sosnowski (żołnierz AK,

„Laleczka z saskiej porcelany”
Halina Kowalska
Leszek Łazarkiewicz



aresztowany przez NKWD i wywieziony do łagrów), udostępnił nam salę gimnastyczną szkoły ze sceną, gdzie pod opieką pani Walentyny Pigłowskiej (żony oficera polskiego zamordowanego w Katyniu) rozpoczęliśmy próby w pierwszej kolejności bajek, aby uśpić czujność żandarmerii. Później po trochu sięgaliśmy po inny repertuar, od ko-



„Klub kawalerów”
Leszek Łazarkiewicz
Marek Łączyński

medii Bałuckiego (m.in. „Gęsi i gąski”, „Klub kawalerów”) aż po dramat Ignacego Kraszewskiego „Chata za wsią”.

Wystawienie każdej sztuki wiązało się z uzyskaniem zgody miejscowej żandarmerii. Pracowaliśmy z ogromnym zapalem, żeby dobrze się przygotować i mieć salę pełną widzów.

Mieliśmy zawsze komplet widzów. Cały zespół był zżyty jak jedna rodzina. To nic, że kieszki marsza grały, my z radością ze sceny przekazywaliśmy kolejne teksty opanowanej bezbłędnie roli. Drogami nieznanymi mi do dzisiaj, wypożyczano nam z magazynów teatru miejskiego stroje, które uplastyczniały czas i miejsce akcji na scenie. Nagrodą dla nas były okla-



„Klub kawalerów”
Eugeniusz Czerwiński
Alicja Paciorkowska
Marek Łączyński
Leszek Łazarkiewicz

ski, śmiech czy szelest wyjmowanych chusteczek. Bywały również chwile trudne, na przy-



„Klub kawalerów”
Eugeniusz Czerwiński
Hania Meylert
Marek Łączyński
Krysia Pietrzakówna
Leszek Łazarkiewicz

kład w zimie sala była nie ogrzewana, można było ogrzać zgrabią ręce tylko przy palącym się piecyku „kozie” w garderobie pod sceną. Od czasu do czasu nasze Mamy z garnuszkiem pełnym gorącej kaszy, placków ziemniaczanych czy kapusty zaglądały do garderoby, aby po odrobinie obdzielić całą zmarzniętą gromadkę od aktorów począwszy, a na personelu pomocniczym, czyli kolegach obsługujących kurtyne, światło i dekoracje, kończąc [...]”.

(Cały zespół składał się z członków „Szarych Szeregów” i żołnierzy AK).

„Nasz teatr był jednym z elementów codziennego życia. Drugim była szkoła, czyli konspiracyjne gimnazjum i liceum (tzw. komplety), których wykładowcami byli m.in: mgr Stanisław Kucharski, mgr Jadwiga Pawlicka, mgr Irena Ciąćka, mgr Stanisław Ciąćka ps. „Pomian”, dr Faustyn Krasnodębski, Zdzisław Sosnowski, ks. Henryk Słojewski, Irena Okulicz, Mikołaj Pruski. Lekcje odbywały się w prywatnych mieszkaniach w bardzo małych grupach, aby nie budzić podejrzeń, na terenie całego miasta. Wiedza przekazywana w skondensowanych dawkach rozbudzała wyobraźnię i zachęcała do dalszej nauki. Wymienialiśmy między sobą książki czytane z pasją wieczorami przy świetle kopczących karbidówek. Trzecim elementem naszego życia była praca w konspiracji, temat tabu, nigdy nie poruszany podczas spotkań”.



Komendantem Ochotniczej Straży Pożarnej w Rembertowie w okresie okupacji był Borys Koško. Oddział liczył około 120 członków, podzielonych na plutony. W remizie strażackiej przechowywano broń plutonu AK, dowodzonego przez sierżanta Jana Pietrzaka ps. „Polny”. Wśród członków straży odnaleźć można przedstawicieli wszystkich niemalże organizacji podziemnych, strażakami bowiem byli m.in. Zygmunt Duszyński (oficer GL i AL, późniejszy generał broni Wojska Polskiego), Alfred Szelaąg (oficer NSZ), Zygfryd Zajkowski (podoficer NOW), Stanisław Stolarski (podoficer AK). Na terenie straży zorganizowano klub sportowy „Płomień”.

Getto

2 października 1940 r. gubernator dystryktu doktor Ludwik Fischer wydał zarządzenie o utworzeniu getta w Rembertowie. Żydów umieszczono na obszarze, którego granice przebiegały wzdłuż ulicy Żwirki (obecnie Cyrulików) w kierunku wschodnim do ulicy Przebieg i wschodnią jej stroną do ulicy Parkowej (obecnie Dziewosłęby), od strony zachodniej do getta włączono posesje na ulicy Okuniewskiej (obecnie Gawędziarzy). W budynku przy ulicy Artyleryjskiej 13 (obecnie Konwisarska) mieścił się Judenrat, czyli urząd getta oraz posterunek służby porządkowej, zwanej policją żydowską. Getto otoczono płotem z drutu kolczastego. Wartę przy bramach pełnili funkcjonariusze policji granatowej po stronie zewnętrznej, po stronie wewnętrznej żydowska służba porządkowa. Funkcję komendanta getta pełnił podoficer żandarmerii, Ślązak, znakomicie mówiący po polsku, Gustaw Chwast. Osobnik ten został zapamiętany jako szczególnie brutalny hitlerowiec. W getcie przebywało ogółem około 1400 Żydów z Rembertowa i okolicznych miejscowości.

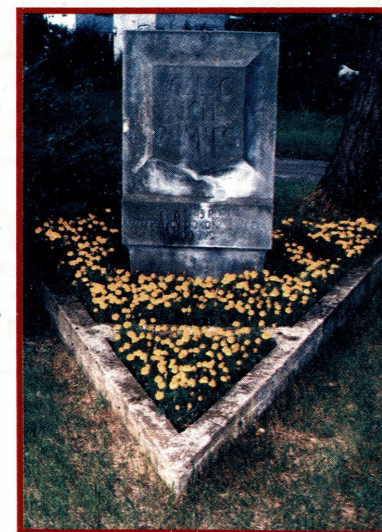
Getto zostało zlikwidowane w drugiej połowie sierpnia 1942 r. Jego mieszkańców zgromadzono na skraju miasta, na terenie nieistniejących już ogródków działkowych, po wschodniej stronie ulicy Markietanki, gdzie dokonano selekcji. Starców, chorych, niedołężnych oraz dzieci rozstrzelano za wiaduktem kolejowym,



Miejsce egzekucji Żydów w sierpniu 1942 r. w okolicach wiaduktu kolejowego

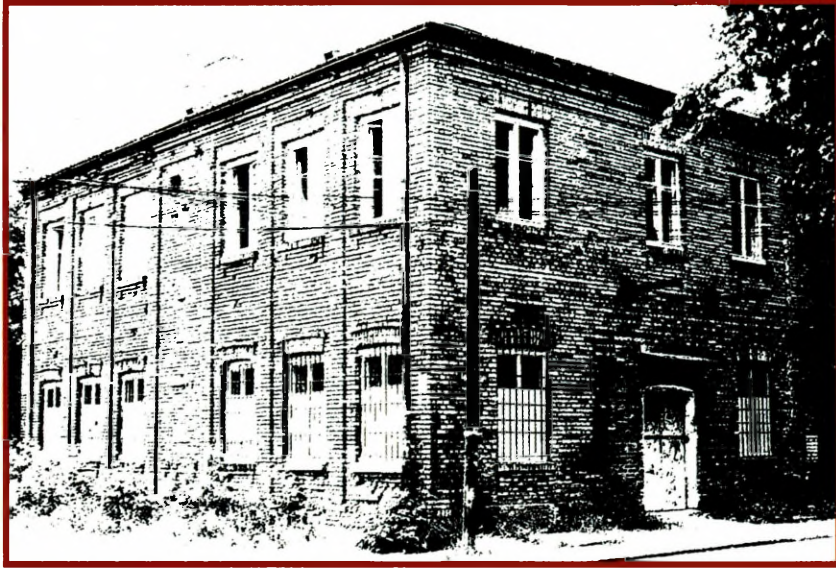
W listopadzie 1942 r. hitlerowcy utworzyli tzw. getto szczątkowe, w którym przebywało około 200 Żydów. Getto zostało zorganizowane na terenie kilku posesji, należących do znanych rembertowskich kupców Bitterów, znajdujących się przy ulicy Żwirki. W czerwcu 1943 r. getto zostało zlikwidowane, a jego mieszkańcy rozstrzelani na terenie ogródków działkowych przy ulicy Markietanki.

Miejsce masowej egzekucji Żydów w czerwcu 1943 r. na ul. Batorego (obecnie Markietanki)



wym, a pozostałych popędzono dalej ulicą Działczyków aż do stacji kolejowej w Falenicy, gdzie po załadunku do bydłych wagonów wywieziono do obozu zagłady w Treblince.

W listopadzie 1942 r. hitlerowcy



Bóżnica

W Kawęczynie, w jednym z budynków cegielni, hitlerowcy umieścili Żydów pochodzących z różnych krajów europejskich. Obóz pracy założono w połowie 1942 r. Żydzi byli zatrudnieni przez firmę „Smitt i Junk”, i wykonywali głównie prace budowlane. Po zakończeniu robót część Żydów wywieziono do jednego z obozów zagłady, pozostałych przetransportowano do innego obozu pracy.

Z 1400 Żydów, obywateli Rembertowa, okupację przeżyło kilkudziesięciu. Wspomnienia ocalałych z holocaustu zebrał i opublikował Shimon Kanc, którego praca „Sefer zikaron le kehilot Rembertów, Okuniew, Miłosna” ukazała się w Jerozolimie w 1989 r. nakładem Instytutu Yad Vashem.

Mieszkańcy Rembertowa pomagali w miarę swych skromnych możliwości swym żydowskim sąsiadom. Na podkreślenie zasługuje akcja dożywiania, zorganizowana przez podziemie a kierowana przez majora Rudolfa Mizgalewicza ps. „Ryba”. W akcji tej brali udział m.in. rembertowscy piekarze, którzy piekli chleb i dostarczali go głodującym sąsiadom z gwiazdą Dawida na piersi. Wspomnijmy choćby kilku szczególnie zaangażowanych w pomoc dla getta piekarzy: Jan Putka, Stanisław Stolarski i jego cała rodzina oraz Kazimierz Pentlak z Kawęczyna. Chleb roznosiły rembertowskie harcerki.

„Wieniec I”

Nocą z 7 na 8 października 1942 r. silne wybuchy wstrząsnęły murami domów na przedmieściach Warszawy i rozniosły się donośnym echem po jej okolicach. Siedem patroli saperskich Związku Odwetu AK zerwało tory kolejowe dookoła Warszawy, wykolejając przy tym pięć pociągów niemieckich i paraliżując na wiele godzin transport wojskowy w kierunku frontu wschodniego. W akcji o kryptonimie „Wieniec I” brało udział około czterdziestu żołnierzy AK, w tym dwa patrole żeńskie.

W odwecie hitlerowcy 15 października na skraju Puszczy Kampinoskiej rozstrzelali 39 osób oraz następnego dnia o świcie, w pięciu punktach na peryfe-

riach stolicy, powiesili 50 Polaków – po dziesięciu na każdej szubienicy. Wśród zamordowanych znaleźli się też pochodzący z Rembertowa sierżant Ksawery Kaczmarek – żołnierz GL oraz Józef Szymański – ry-marz z Wygody, członek PPR.



Hamownia Antoninów. Pociąg sanitarny wykolejony przez patrol z batalionu saperów praskich pod dowództwem por. Józefa Pszennego ps. „Chwacki”

Obwieszczenie

W nocy z 7 na 8 października wysadzili komuniści zapomocą materiałów wybuchowych linie kolejowe koło Warszawy w powietrze.

Za ten zbrodniczy czyn zostało 50 komunistów powieszonych.

Dla bezpieczeństwa i dobra ogólnego zwraca się społeczeństwu polskiemu uwagę, żeby przy najbliższym podejrzeniu podobnego czynu zawiadomili najbliższy posterunek policyjny.

Warszawa, dnia 16 października 1942 r.

**Der Kommandeur
der Sicherheitspolizei und des SD
für den Distrikt Warschau**



Represje (zdjęcie wykonane przez nieznanego autora)



Dziesięciu powieszonych. Zdjęcie wykonane z pociągu przez żołnierzy kompanii osłonowej dowództwa NSZ z Wołomina (ze zbiorów Jarosława Stryjka)



Represje okupanta po akcji „Wieniec I”
(ze zbiorów Jarosława Stryjka)

JD



Pomnik poświęcony ofiarom represji hitlerowskich – akcja „Wieniec I”

„Szare Szeregi”

W październiku 1939 r. w Rembertowie powołano do życia tajne harcerstwo. Komendantem hufca został harcmistrz Antoni Gregorkiewicz ps. „Krokodyl”. Organizacja nosiła początkowo nazwę Polska Organizacja Skautowa. Po nawiązaniu przez Gregorkiewicza kontaktu z harcmistrzem Januszem Michelelem ps. „Barbara” – ostatnim komendantem Pogotowia Harcerzy – Hufiec Rembertów („Romb”, „Osa”) wszedł w skład tworzącej się w konspiracji Chorągwi Mazowieckiej (kryptonim „Ul Puszczą”). Druh Antoni Gregorkiewicz został członkiem komendy Chorągwi, powierzono mu również opiekę nad hufcami pracującymi na prawobrzeżnym Mazowszu. Jediną kobietą w składzie Komendy Chorągwi była Jadwiga Pakoca ps. „Jaskier” – sekretarz redakcji wydawanego w konspiracji czasopisma „Wici”. Według danych z 19 stycznia 1941 r. Hufiec Rembertów liczył 250 harcerzy.

2 października 1942 r. „Szare Szeregi” na Mazowszu dotknął niespodziewany cios, gestapo bowiem aresztowało wszystkich komendantów hufców oraz niektórych drużynowych. Aresztowano również harcmistrza Antoniego Gregorkiewicza – nauczyciela, kierownika szkoły w Rembertowie, hufcowego „Szarych Szeregów”, którego po krótkim pobycie na Pawiaku wysłano do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Nowym komendantem hufca został harcmistrz Włady-

śław Szeffler ps. „Wład”. Dla zwiększenia bezpieczeństwa Główna Kwatera „Szarych Szeregów” zdecydowała o podziale Chorągwi Mazowieckiej na dwa samodzielne okręgi. Mazowszem Prawobrzeżnym od października 1942 r. kierował harcmistrz Manswet Śmigielski ps. „Jan Szwed” – nauczyciel szkoły powszechnej w Zielonej-Grzybowej.

W listopadzie 1942 r. Kwatera Główna „Szarych Szeregów” (kryptonim „Pasięka”) wprowadziła podział tajnego harcerstwa według kryterium wieku. Najstarsi harcerze (powyżej 18 lat) tworzyli grupy szturmowe (GS), młodsi (od 15 do 18 lat) weszli w skład bojowych szkół (BS), natomiast najmłodsi (w wieku od 12 do 15 lat) stworzyli drużyny „Zawiszaków”. Po włączeniu „Szarych Szeregów” do Armii Krajowej z GS utworzono pluton Kedywu nr 769. Dowódcą plutonu został kapral podchorąży Eugeniusz Bocheński ps. „Dubaniec”, podharcmistrz, członek Chorągwi Mazowieckiej. Zastępcą dowódcy mianowano podharcmistrza, kaprała podchorążego Jana Świdzińskiego ps. „Soplica”.

Dowódcą 1. drużyny (kryptonim „Grom”) był kapral podchorąży Jerzy Szostak ps. „Longinus”, a po jego aresztowaniu przez żandarmerię podharcmistrz, kapral podchorąży Tadeusz Borowiecki ps. „Błyskawica”.

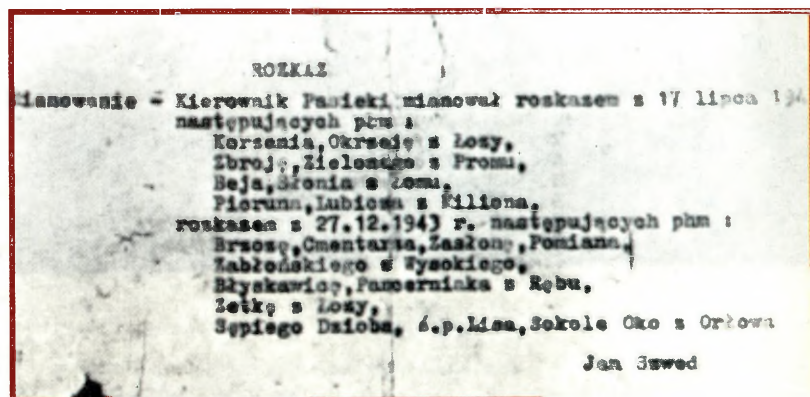
Dowódcą 2. drużyny (kryptonim „Lun”) był podharcmistrz Stanisław Bielawski ps. „Sfinks”.

Dowódcą 3. drużyny był podharcmistrz Tadeusz Nawrot ps. „Marian”, „Rosomak”. 27 lipca 1944 r. Na-



wrot został ciężko ranny w czasie transportu broni i dowództwo objął Eugeniusz Czerwiński ps. „Śledź”.

Według raportu z października 1943 r. pluton liczył 31 żołnierzy. Raporty z 1944 r. wykazują, że w skład plutonu o numerze 769 wchodziło 35 żołnierzy o harcerskim rodowodzie.



Wyciąg z rozkazu naczelnika „Szarych Szeregów”.
Wymienieni w rozkazie „Błyskawica” – Tadeusz Borowiecki,
„Pancerniak” – NN, harcerze z Hufca Rembertów kryptonim
„Romb”.

Grupa starszych harcerzy, wywodzących się z GS, ukończyła tzw. szkołę za lasem, czyli kursy podharcemistrzowskie.

Starsi harcerze z plutonu Kedywu brali udział w różnych akcjach skierowanych przeciwko hitlerowskiemu okupantowi. Początkowo były to głównie akcje „małego sabotażu”. Jesienią 1943 r. pluton został wyposażony w broń pochodzącą ze zrzutów. Po krót-

kim przeszkoleniu rozpoczęto akcje zbrojne. Drużyny dywersyjno-bojowe zniszczyły akta w magistracie Rembertowa oraz w Urzędzie Pracy w Rembertowie, ponadto zniszczono akta w zarządach gmin Sulejówek i Okuniew. Rozbito mleczarnie w Koniku Nowym i Okuniewie. Dwukrotnie zniszczono aparaturę kina „Srebrny Ptak” w Rembertowie. Zlikwidowano kilkunastu konfidentów, „szmalcowników” oraz pospolicznych bandytów nękających ludność.



Harcerze z bojowych szkół
(od lewej: Eugeniusz Czerwiński ps. „Śledź”,
Benicjusz Kapusta ps. „Cichy”,
pozostali nieznani)

Harcerki

Bły prostymi, zwyczajnymi dziewczynami, jak tysiące innych polskich dziewczyn. Takie były łączniczkami, woziły tajną prasę i instrukcje, przemycały broń i pieniądze. Kochały swoich chłopców, padały w szeregach rozstrzeliwanych, ginęły na barykadach Warszawy.

Dla tych jasnowłosych i smukłych dziewcząt układano słowa piosenek, one były młodziutkimi żonami i kochankami, ich zaledwie rozkwitłe ciała kochali chłopcy, którzy uczyli się życia na miłości i na śmierci.

J. Andrzejewski, *Popiół i diament*

W czerwcu 1939 r. utworzono samodzielny hufiec harcerek w Rembertowie, w skład którego weszły cztery drużyny:

I drużyna przy Szkole Powszechnej nr 1 – drużynowa Irena Wolińska;

II drużyna przy Szkole Powszechnej nr 2 – drużynowa Ada Adler;

III drużyna przy Prywatnym Gimnazjum – drużynowa Zofia Wolińska;

IV drużyna przy szkole w Zielonej – drużynowa Stefania Żebrowska.

W sierpniu 1939 r. starsze dziewczęta rozpoczęły działalność w Pogotowiu Harcerek (PH). Była to forma organizacji harcerek na wypadek wojny, czyli w warunkach szczególnie trudnych i wymagających zwiększonej czujności i ofiarności. Dziewczęta z Pogotowia



„Gniazdo Dziecięce”, 1940 r.,
Rembertów, ul. Strażacka
Personel „Gniazda”:
Józefa Banaszekiewicz
Krystyna Graf
Hanna Kacprzak
Janina Wiewiór
Irena Wolińska
Jadwiga Wolińska
Stanisława Wiechowska
Maria Fibich
Maria Olbrycht
Irena Zabieglńska
Eugenia Kosmalska

Harcerek przechodziły kursy sanitarne, obrony przeciwlotniczej, przeciwgazowej oraz łączności. Harcerki z PH pełniły dyżury na poczcie, roznosiły wezwania mobilizacyjne. Patrole złożone z harcerek pilnowały linii elektrycznych i telefonicznych, inne pełniły dyżury na stacji kolejowej, zaopatrując żołnierzy w papierosy oraz napoje. W grudniu 1939 r. harcmistrzynie Alina Ratajczak zorganizowała pod patronatem PCK półkolonie dla dzieci, które znalazły się w szczególnie trudnych warunkach, tzw. Gniazdo. Kierowniczką „Gniazda”



Jadwiga Wolińska w otoczeniu dzieci z „Gniazda”

została druhá podharcmistrzyni Jadwiga Wolińska, a sprawy gospodarcze prowadziła druhá Irena Wolińska.

Początkowo „Gniazdo” działało na ulicy Fortowej (obecnie Strażackiej) w budynku po Szkole Przysposobienia Krawieckiego. W czerwcu 1940 r. ośrodek przeniesiono do budynków pokolonijnych na tzw. Forcie. Warunki pracy znacznie się polepszyły. W szczy-



Siedziba „Gniazda Dziecięcego” na ul. Strażackiej

towym okresie działania (1940-1941) liczba dzieci, które objęto opieką wzrosła do 300. Ośrodek wizytowali przedstawiciele PCK z hrabią Maurycem Branickim na czele. W 1942 r. rozpoczęto organizowanie tzw. piątek konspiracyjnych. Przez komendę Chorągwi Harcerek zorganizowano kurs łączniczek. Harcerki-łączniczki przenosiły meldunki i rozkazy, kolportowały prasę konspiracyjną, nalepiały na murach ulotki i rozporządzenia władz podziemnych.

Część starszych harcerek rembertowskich związana była z założoną przez harcmistrza Aleksandra Kamińskiego Organizacją Małego Sabotażu „Wawer”. Dziewczęta malowały na murach napisy o treści patriotycznej i rozlepiały ulotki. W ramach akcji „N” kolportowano ulotki, wkładając je do kieszeni płaszczy w szatni restauracji przeznaczonej dla żołnierzy niemieckich.



Kozia Górka – „Rembertowskie Palmiry”

Prawdopodobnie już wiosną 1940 r. hitlerowcy zaczęli wykorzystywać kawęczyńskie wyrobiska piasku do pochówków ofiar terroru. Zachowały się dokumenty i relacje potwierdzające, że w latach 1940-1944 w Kawęczynie rozstrzelano co najmniej kilkadziesiąt osób. Wśród licznej rzeszy pomordowanych znaleźli się m.in. harcerze „Zawiszacy”, rodzina Jarząbków, major artylerii inżynier Roman Węgrowicz, żołnierze AK – Wacław Kaczyński i inni oraz ofiary obław i łapanek.

Wiadomo, że w styczniu 1944 r. żandarmi podczas blokady Rembertowa zatrzymali kilkadziesiąt osób (około 70). Część aresztowanych przekazano do dyspozycji Urzędu Pracy, a pozostałych (poszukiwanych już wcześniej listami gończymi) rozstrzelano w kawęczyńskich lasach; zginął m.in. Stanisław Pieńkos – komendant GL i AL. Zachowane dokumenty żandarmarii potwierdzają, że blokada nastąpiła wskutek licznych donosów konfidentów działających na terenie Rembertowa i okolic. Blokada i liczne aresztowania były prawdopodobnie odwetem okupanta za likwidację w pierwszych dniach stycznia 1944 r. dwóch groźnych konfidentów – S.S. i H.R. Pierwszego zastrzelono 4.01.1944 r. o godz. 18.00, a drugiego w dniu 5.01.1944 r. o godz. 6.30. Obaj zdrajcy przyczynili się do śmierci co najmniej kilkunastu żołnierzy podziemia. Swoją prowokatorską działalność prowadzili

konspiracyjną przeszłość. Czas płynął, pamięć o ofiarach egzekucji szła w zapomnienie. Dopiero w 1995 r., dzięki staraniom profesora Lucjana Węgrowicza, na wyrobisku piasku stanął krzyż upamiętniający tamte wydarzenia.

Tym zapomnianym miejscem pamięci zaopiekowali się członkowie Towarzystwa Przyjaciół Rembertowa. Dzięki ich staraniom w 1997 r. otoczenie zostało uporządkowane, a na symbolicznej mogile umieszczono kamień w kształcie serca.

W osłonie radiostacji

W lutym 1944 r. dowództwo VII Obwodu Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej „Obroza” zdecydowało o ulokowaniu na terenie III Rejonu „Dęby” radiostacji nadawczo-odbiorczej. Komendant rejonu, major Franciszek Amałowicz ps. „Tatar”, zlecił przygotowanie odpowiednich lokali adiutantowi, jednocześnie odpowiedzialnemu za sprawy bezpieczeństwa, porucznikowi Wilhelmowi Mackemu ps. „Kruk”. Zakonspirowaną kwaterę dla radiotelegrafisty zorganizował referent łączności rejonu i dowódca plutonu łączności, plutonowy (podporucznik czasu wojny) Tadeusz Leśnikowski ps. „Desant”. Osłonę pracującej radiostacji powierzono referentowi dywersji bojowej, kapralowi podchorążemu Eugeniuszowi Bocheńskiemu ps. „Dubaniec”. Radiostację do Rembertowa dostarczyła kurierka sztabu rejonu Alicja Stankis.

Kilka dni przed uruchomieniem radiostacji odbyła się odprawa, w której oprócz Wilhelma Mackego, Tadeusza Leśnikowskiego i Eugeniusza Bocheńskiego, uczestniczyli także: ogniomistrz Jan Chudewniak ps. „Ursus”, archiwista rejonu i radiotelegrafista o nieustalonej tożsamości. Celem odprawy było przygotowanie się na ewentualność wsypy pracującej radiostacji.

Zachowane relacje – dotyczące okresu, w jakim działała radiostacja w lokalu przy ul. Okuniewskiej 24 (obecnie Gawędziarzy) – są sprzeczne. Na przykład major Amałowicz twierdzi, że pracowała ona przez około dwa tygodnie, natomiast ogniomistrz Chudewniak zapamiętał, że radiotelegrafista rozpoczął nadawanie 3 marca 1944 r., a więc w przeddzień wsypy.

Wydarzenia, które rozegrały się 4 marca 1944 r. przy ul. Okuniewskiej możemy dziś odtworzyć dość wiernie, dzięki odnalezieniu meldunku szefa żandarmerii. Według źródeł niemieckich akcja miała następujący przebieg:

„4.03.1944 r. specjalny oddział radiolokacyjny z radiostacji Kraków, stacja B Warszawa, pod dowództwem Katschmana, zlokalizował w Rembertowie przy ul. Okuniewskiej 24 tajny nadajnik. Gdy patrol w sile 18 ludzi usiłował wejść do budynku, został ostrzelany z pistoletu maszynowego i obrzucony granatami. W międzyczasie trzej ludzie obsługujący tajny nadajnik przerwali się przez łańcuch blokady i rzucili do ucieczki. Dwaj z nich zostali zastrzeleni, trzeci zbiegł. Zdobyto: 1 PM, 1 pistolet vis, 1 kompletny nadajnik.





Pomnik „Obrońców radiostacji AK”. W głębi budynek, w którym na pierwszym piętrze pracowała radiostacja



Grób pchor. Eugeniusza Bocheńskiego ps. „Dubaniec”
i szer. Stefana Łyszkiewicza ps. „Pechowiec”,
poległych obrońców radiostacji

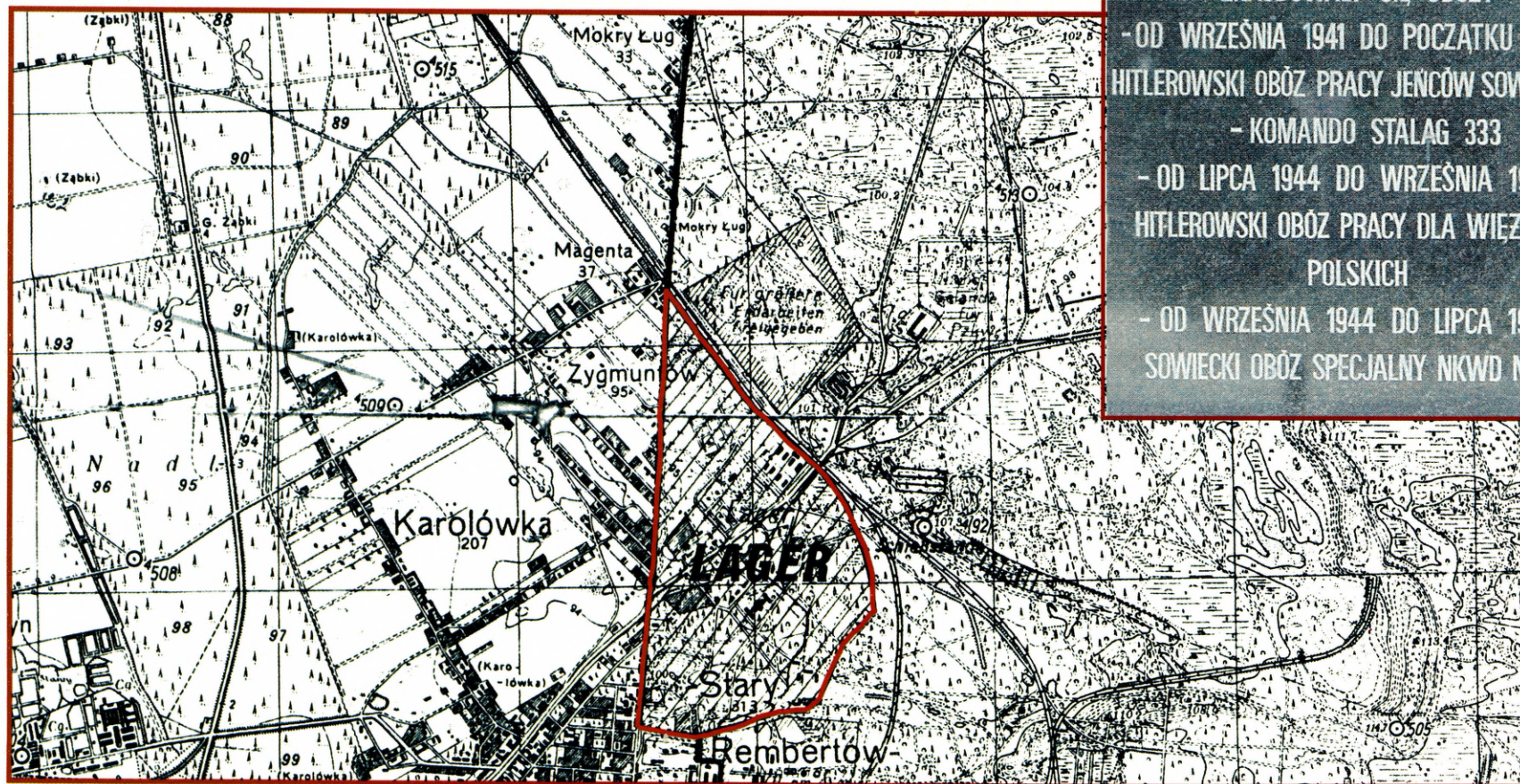
DB

Obozy niemieckie w Rembertowie

Jesienią 1941 r. na terenie wytwórni amunicji „Pocisk” hitlerowcy założyli obóz przeznaczony dla jeńców radzieckich, w którym przebywało jednorazowo około 3 tysięcy więźniów. Jeńców zatrudniano przy pracach melioracyjnych oraz porządkowaniu poligonu artyleryjskiego.

W 1943 r. z obozu uciekła grupa około 20 więźniów; podejmowane były również indywidualne próby ucieczek. Na terenie obozu hitlerowcy wykonywali egzekucje. Obóz istniał w okresie od listopada 1941 r. do wiosny 1944 r. Pozostałych przy życiu jeńców skierowano do prac w rejonie dworca Warszawa Wschód.

W połowie lipca 1944 r. w fabryce amunicji „Pocisk” hitlerowcy zorganizowali obóz dla Polaków, w którym jednorazowo przebywało około 4 tysięcy osób. Przez niespełna dwa miesiące przez obóz przeszło około 6 tysięcy osób. Więźniowie byli zatrudnieni przy robotach fortyfikacyjnych. Na początku września 1944 r. obóz zlikwidowano, natomiast więźniów przetransportowano do obozu w Zakroczymiu. W obozie przebywali również obywatele Rembertowa, schwytani podczas łapanek.



W MIEJSCU TYM
NA TERENIE DAWNEJ FABRYKI POCISK
ZNAJDOWAŁY SIĘ OBOZY:
- OD WRZEŚNIA 1941 DO POCZĄTKU 1944 -
HITLEROWSKI OBÓZ PRACY JEŃCÓW SOWIECKICH
- KOMANDO STALAG 333
- OD LIPCA 1944 DO WRZEŚNIA 1944 -
HITLEROWSKI OBÓZ PRACY DLA WIEZNIÓW
POLSKICH
- OD WRZEŚNIA 1944 DO LIPCA 1945 -
SOWIECKI OBÓZ SPECJALNY NKWD NR 10

Granice obozu dla jeńców sowieckich
(listopad 1941 - czerwiec 1944), więźniów polskich
(wiosna - lato 1944) oraz więźniów alianckich (jesień 1944)



Zawiszacy

Ranek 26 czerwca 1944 r. warszawskie gestapo aresztowało harcerzy „Zawiszaków”: Henryka Abramka ps. „Kemar”, Janusza Bettina ps. „Krzysztof”, Zygmunta Ludwiczacza ps. „Mundek”, Ryszarda Skwarę i Jerzego Kuberskiego. Tego samego dnia aresztowano również Władysława, Edwarda, Zygmunta i Zdzisława Jarząbków, Mariana Wiśniewskiego oraz Andrzeja Kanclerza ps. „Kmicic”, żołnierza Kedywu AK. Zatrzymanych przewieziono do siedziby żandarmerii polowej na „Poligonie”. Po krótkim, lecz intensywnym śledztwie aresztowanych przewieziono do Kawęczyna, gdzie w starym wyrobisku piasku



wszystkich – z wyjątkiem Jerzego Kuberskiego, którego rodzina wykupiła z rąk hitlerowskich siepaczy – rozstrzelano. Jesienią 1944 r. rodziny pomordowanych ekshumowały ciała i przeniosły na miejscowy cmentarz parafialny. Wśród ekshumowanych ciał nie odnaleziono zwłok Andrzeja Kanclerza. Istnieją dwie wersje jego śmierci, jedna że został rozstrzelany około 30 czerwca, druga zaś, że został przewieziony na Pawiak i tam zamordowany.



Pogrzeb „Zawiszaków”

Napis wykonany przez „Zawiszaków”

CZUWAJ!

W 55 rocznicę śmierci harcerzy
„Zawiszaków” w Rembertowie

Czuwaj przyjaciółko i mój przyjacielu!
Lat nam przybyło, posiwiła skroń.
Z kręgu „Zawiszaków” zostało niewielu –
Rozum, doświadczenie – dziś potrzebna broń.

Ku pamięci tym, co przyjdą i dla tych, co rosną
By ziemi naszej służyli z uporem,
Jak Ci harcerze, co w '44-ym wiosną
W Rembertowskich piaskach polegli z honorem.

Byli młodzi, pełni wiary, nadziei, zapału
Chwała poległym!
Schylamy głowy dając Im cześć należytą,
Chwila zadumy – niech staną do apelu
Żołnierze „Zawiszacy”, co zginęli za Rzeczpospolitą.

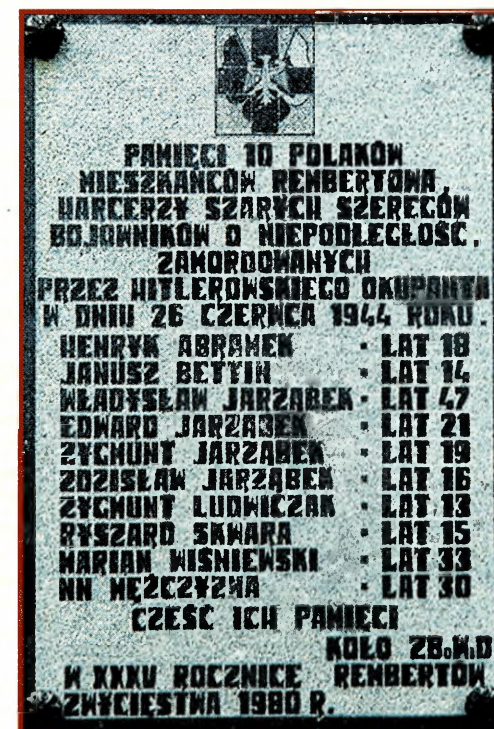
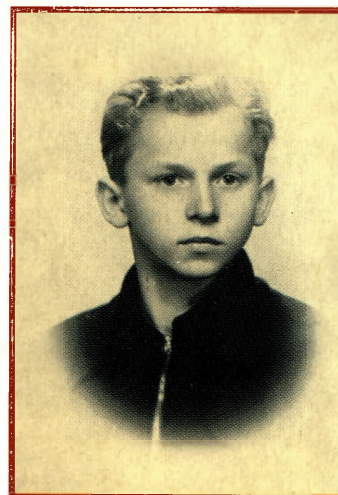
Henryk Abramek
Janusz Bettin
Władysław Jarząbek (ojciec i trzech synów
Edward, Zygmunt i Zdzisław)
Zygmunt Ludwiczak
Ryszard Skwara
Marian Wiśniewski i inni...

Wzywam Was do apelu!
Polegli na Polu Chwały!

Czuwaj przyjaciółko i stary przyjacielu!
A czuwać dziś i nam trzeba
Choć Niepodległej pilnuje wielu,
W imię chwały Narodu, a może dla chleba?

Ryszard Sobierajski ps „Mak”

Zygmunt Ludwiczak
ps. „Mundek”



Zestawienie akcji bojowych Oddziału Specjalnego III Rejonu AK „Dęby”-Rembertów (czerwiec 1944 r.)

1. 6 czerwca 1944 r. zostali zastrzeleni w samoobronie sierżanci policji polskiej (tzw. granatowej) Feliks Gorzkowski i Stanisław Korpis (wzgl. Korpysz).

Komentarz

Policjanci z posterunku w Okuniewie aresztowali we wsi Cisie kpr. Stanisława Grzelaka ps. „Marysia”, dowódcę drużyny Kedywu, przy którym znaleziono konspiracyjne materiały szkoleniowe. Podwładni kpr. „Marysi” odbili zatrzymanego dowódcę i zastrzelili broniących się policjantów.

2. 11 czerwca 1944 o godz. 21.00 – na mocy wydanego przez sąd podziemny wyroku śmierci – został zastrzelony we wsi Wygoda Józef Stachowiak, konfident żandarmerii.

Komentarz

Józef Stachowiak, drogomistrz, lat 54, został zlikwidowany przez grupę pod dowództwem pchor. Tadeusza Borowieckiego ps. „Błyskawica”, po przeprowadzonym uprzednio szczegółowym śledztwie, podczas którego wysłuchano zeznań rodzin osób pokrzywdzonych i samego oskarżonego, który przyznał się do wydania w ręce żandarmerii niemieckiej kilku mieszkańców Rembertowa i Wygody.

3. 21 czerwca 1944 r. – na podstawie wydanego przez sąd wyroku śmierci – został zastrzelony Tomasz Malarecki, konfident gestapo.

Komentarz

Tomasz Malarecki, 23 lata, mieszkaniec Wesolej, został zlikwidowany 20 czerwca 1944 r. (w meldunku błędnie podano datę 21 czerwca). Śledztwo przeprowadzone przez kontrwywiad AK potwierdziło bezsporną winę podejrzanego, Wojskowy Sąd Specjalny skazał go na karę śmierci.

4. 21 czerwca 1944 r. wieczorem – na mocy wyroku śmierci – został zastrzelony Ryszard Marian Fronckiewicz, funkcjonariusz policji kryminalnej.

Komentarz

W meldunku jest błędnie podana data wykonania wyroku. Ryszarda Fronckiewicza zastrzelił 26 czerwca 1944 r. około godz. 18.00 patrol AK, dowodzony przez podchorążego Tadeusza Borowieckiego ps. „Błyskawica”. Przyczyną likwidacji były udowodnione podejrzanemu wyłudzenia znacznych kwot pieniężnych od osób, których bliscy przebywali w obozach koncentracyjnych, w zamian za obietnicę ich zwolnienia.

5. 23 czerwca 1944 r. o godz. 23.00 patrol bojowy w sile 11 ludzi zabrał u sołtysa wsi Duchnow 3 karabinki i 1 pistolet. Dowódca akcji – plutonowy „Śmiały”.

Komentarz

Plutonowy „Śmiały” Henryk Lubiejewski, dowódca Kedywu III Rejonu „Dęby”-Rembertów od kwietnia 1944 r.



6. 26 czerwca został wykonany w Lomiankach wyrok śmierci na Jerzym Biezuńskim, konfidentie gestapo.

Komentarz

Jerzy Biezuński był rozpracowany przez komórkę kontrwywiadu baonu „Parasol”, kierowaną przez Aleksandra Kunickiego ps. „Rayski”. Możemy mieć, że konfident musiał być szczególnie niebezpieczny, skoro obserwację prowadził sam Rayski, który wcześniej kierował m.in. przygotowaniem do zamachu na generała SS Franza Kutscherę.

7. 1 czerwca 1944 r., w ramach walki z bandytyzmem, zlikwidowano 7-osobową bandę, której heroldem był Józef Smoliński.

Komentarz

W archiwum kontrwywiadu III Rejonu „Dęby” brak meldunków dotyczących likwidacji grupy bandyckiej. W zestawieniu zostały jedynie przedstawione akty dywersji osobowej, które wykonali żołnierze z Oddziału Specjalnego Armii Krajowej „Dęby”, dowodzonego przez plutonowego Henryka Lubiejewskiego ps. „Śmiały”. Oddział wchodził w skład sił Kierownictwa Dywersji Armii Krajowej Okręgu Warszawskiego. Sprawozdania z przebiegu akcji znajdują się w Archiwum Akt Nowych.

Potyczka

Wieczorem 27 lipca 1944 r., podczas przenoszenia broni z magazynu w Długiej Kościelnej, doszło do starcia zbrojnego z Niemcami w pobliżu wsi Zielona. Patrolem, który osłaniał transport broni dowodził podchorąży Stanisław Bielawski ps. „Sfinks”, nieobecny podczas potyczki, na krótko bowiem przed starciem z Niemcami przekazał dowództwo podharcemistrzowi Tadeuszowi Nawrotowi ps. „Marian” i udał się wraz z Włodzimierzem Granowskim ps. „Julian” do osady Grzybowa, gdzie miał się spotkać z podchorążym Tadeuszem Borowieckim ps. „Błyskawica”, który miał wskazać miejsce składowania broni.



Mogiła Zdzisława Barańskiego ps. „Jur”



W walce z hitlerowcami ranni zostali Tadeusz Nawrot oraz Lechosław Rauhut ps. „Ryś”. Poległ Zdzisław Barański ps. „Jur”, który odłączył się od kolegów i na własną rękę próbował się przedrzeć przez las do Rembertowa. W sosnowym lasku w pobliżu osiedla Polanka znajduje się samotna mogiła, która kryje szczątki żołnierza drużyny Kedywu „Huragan” – Zdzisława Barańskiego.

W akcji brali również udział: Leszek Łazarkiewicz ps. „Atos”, Zbigniew Wicherkiewicz ps. „Władek”, Janusz Łęgosz ps. „Andrzej” oraz Karol Wyszogrodzki ps. „Kamil”.

Na pomoc walczącej Warszawie

Wnocy z 24 na 25 sierpnia 1944 r. licząca około 15 osób grupa żołnierzy, w tym pięciu z 3 kompanii III Rejonu, przeprawiła się z bronią i sprzętem na lewy brzeg Wisły na wysokości Mokotowa. Byli to: kapral podchorąży Leszek Rydzy ps. „Mały”, kapral Antoni Sanlewicz ps. „Chętny”, kapral Ryszard Adamski ps. „Wróbel”, starszy strzelec „Wrzos” (NN), kapral Roman Kwiek ps. „Cygan”.

Nocą z 27 na 28 sierpnia na drugi brzeg przeprawiła się druga 15-osobowa grupa żołnierzy, w której m.in. byli: kapral podchorąży Zbigniew Pawelski ps. „Jastrząb”, kapral Tadeusz Woźniak ps. „Sęp I”, kapral Henryk Wardęcki ps. „Nowy” oraz dwóch niezna-

nych żołnierzy. Wyżej wymienieni byli także żołnierzami 3 kompanii III Rejonu. Na Mokotowie zostali włączeni do dowodzonego przez podporucznika Romana Sitkowskiego ps. „Wiktor” plutonu „Grochów” z pułku „Baszta”.

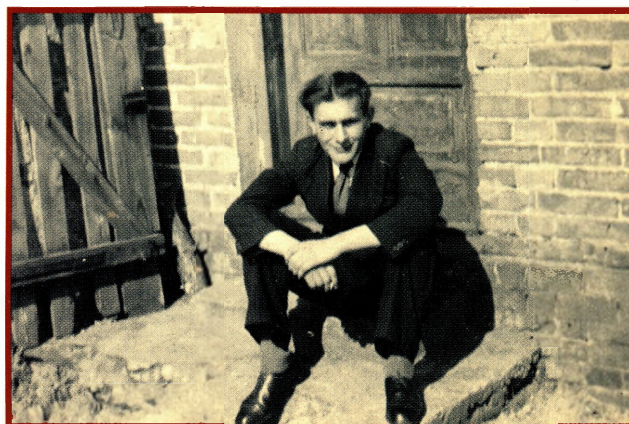
Dowodzona przez podchorążego Janusza Kustowskiego ps. „Dżems” drużyna DB, przeprawiła się przez Wisłę nocą z 31 sierpnia na 1 września i w przeprawie uczestniczyli oprócz wymienionego podchorążego „Dżemsa”: kapral podchorąży... (NN) ps. „Ostojka”, Zbigniew Kwiatkowski ps. „Kola”, Władysław Koproński ps. „Szofer”, Jerzy Piasecki ps. „Ptryk”, Ryszard Stefański ps. „Koreczek”, Janusz Wondraczek ps. „Przywara”, Bohdan Gruchalski ps. „Gołąb”, Zdzisław Bobrowski ps. „Józef”, Ryszard Katana, ps. „Kloc”, Dariusz... (NN) ps. „Demar”, Waldemar Dębski ps. „Woltan”, Kazimierz... (NN) ps. „Bałaban”, Aleksander Kostoczko ps. „Lotnik”, Wacław Niepokoyczycki ps. „Igrek” oraz „Dołęga” (NN), „Cichy” (NN) i „Gryf II” (NN).

Ostatnia grupa 15 żołnierzy III Rejonu, obciążona sprzętem (m. in. były to butle z acetylenem), dowodzona przez podporucznika Piotra Makowskiego ps. „Skarbek”, przepra-



Zdzisław Borkowski
ps. „Józef”

wiła się przez Wisłę nocą z 4 na 5 września. W skład grupy wchodził m.in.: kpr. pchor. Franciszek Izdebski ps. „Pomian”, kpr. pchor. Witold Kowalski ps. „Ręka”, kpr. pchor. „Ostoja” (NN), st. szer. Ryszard Słoniewski ps. „Lech”, szer. Janusz Polkowski ps. „Pasza”, Józef Nalberczak ps. „Sęp”, Zdzisław Awilło ps. „Az 541”, Jerzy Golecki ps. „Jur” i inni. W rejonie Jeziorka Czerniakowskiego doszło do starcia z Niemcami, w którym poległ



Plutonowy Benicjusz Kapusta ps. „Cichy”
żołnierz 3 kompanii batalionu „Zośka”
(poległ na Starym Mieście)

Ppor. Piotr Makowski
ps. „Skarbek”
dowódca I kompanii



Zdzisław Kazimierski ps. „Marek”. Powstańcy zostali rozproszeni i zmuszeni do wycofania się na prawy brzeg.



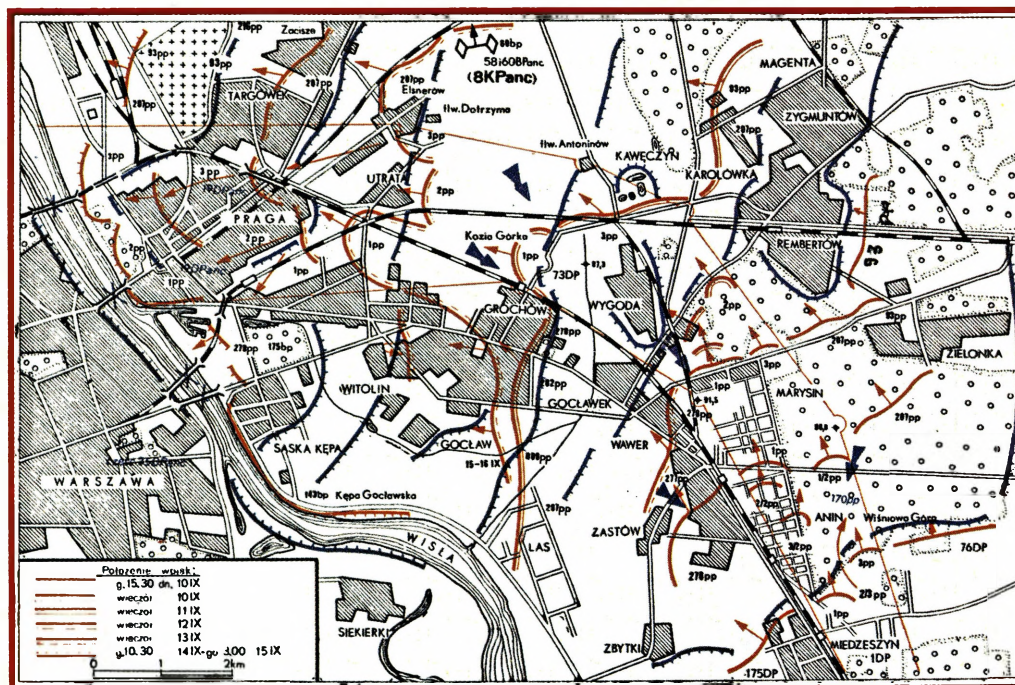
Pomnik na Gocławiu poświęcony żołnierzom AK,
uczestnikom akcji ochotniczych przepraw
przez Wisłę z Pragi



– oraz ludność stolicy. Wieść o wybuchu powstania w Warszawie Stalin przyjął z dużym niezadowoleniem. Nie zamierzał go wesprzeć. Nie leżało ono bowiem w interesie sowieckiej polityki, zakładającej, że po wojnie musi powstać w Polsce władza całkowicie uległa i podporządkowana Moskwie. Toteż po zakończeniu bitwy pod Radzyminem, Stalin nakazał marszałkowi Rokossowskiemu wstrzymać generalne natarcie, mające na celu opanowanie Warszawy przez obustronne jej oskrzydlenie. Aby uniknąć zarzutów ze strony aliantów zachodnich i polskiego społeczeństwa, że celowo zaniechał działań pod Warszawą, nakazał kontynuowanie ograniczonego natarcia siłami 70 i 47 armii, które miało na celu wyparcie Niemców z przedmościa warszawskiego. Główne zadanie w ramach operacji praskiej wykonywała 47 armia generała Nikołaja Gusiewa, która miała przełamać obronę niemiecką na południowy wschód od Pragi, zdobyć ją oraz rozwinąć natarcie w kierunku Jabłonnej i Legionowa.

Na prośbę PKWN, do wykonania tego zadania 47 armii podporządkowano 1 polską dywizję piechoty i włączono ją do 125 korpusu piechoty generała Iwana Kuźmina, działającego na głównym kierunku uderzenia armii.

Niemcy – po zatrzymaniu na początku sierpnia 1944 r. sowieckiego natarcia w kierunku Warszawy –



Przebieg działań bojowych w operacji praskiej w rejonie Rembertowa 10–14.09.1944 r.

wybudowali na przedmościach stolicy trzy pozycje obronne. Dwie pierwsze przebiegały na zewnątrz miasta i tworzyły pas obrony warszawskiego rejonu umocnionego o głębokości 5–14 km. Trzecia pozycja obronna przebiegała wzdłuż zwartej zabudowy Pragi.

Na poszczególnych pozycjach obrony nieprzyjacieli rozbudował od 3 do 5 linii transzei, które były osłanianie zaporami przeciw piechocie i broni pancernej. W zewnętrznym pasie obrony Niemcy zbudowali kilka

wyjątkowo silnie umocnionych punktów oporu i węzłów obrony, powiązanych ze sobą fortyfikacjami typu polowego, schronami drewniano-ziemnymi i betonowymi (DSB i BSB), systemem ognia broni maszynowej, dział pancernych, czołgów, artylerii strzelającej na wprost i z zakrytych stanowisk ogniowych. Tego rodzaju punktami oporu i węzłami obrony były w pasie działania 125 korpusu piechoty Zielonka, Kozia Górka, Wesola, Stara Miłosna, Rembertów oraz Wawer i Zbytki. W Rembertowie np. na 1 km² frontu przypadało aż 10 DSB i 3 BSB, ponadto dojście do Rembertowa utrudniały silne umocnienia „Poligonu”.

Na przedmościu warszawskim bronił się 4 korpus pancerny generała Herberta Gille. Na kierunku przełamania 125 sowieckiego korpusu piechoty, broniła się 143 dywizja i część sił węgierskiej 1 dywizji kawalerii. Później w pasie działania korpusu znalazły się także oddziały 19 dywizji pancernej. Zadaniem korpusu było przełamanie obrony sił niemieckich na odcinku między Starą Miłosną a Zbytkami i rozwinięcie natarcia w kierunku Pragi. Osią natarcia była linia kolejowa z Otwocka do Warszawy. W pierwszym rzucie nacierają 175, 1 (polska) i 76 dywizje piechoty, w drugim zaś 60 i 143.

Jednostki korpusu przeszły do natarcia 10 września o godz. 13.00. Poprzedził je atak sowieckiego lotnictwa, rozpoznanie walką oraz trwające 105 minut artyleryjskie przygotowanie. Pod koniec pierwszego dnia operacji pierwszorzutowe dywizje 125 korpusu

przełamały pierwszą linię obrony nieprzyjaciela na głębokość 4–5 km. Jednostki 1 dywizji stoczyły ciężkie walki w rejonie Anina (1 pułk) i Glinek (3 pułk), przekroczyły drogę Zielona–Wawer i około godz. 19.30 zajęły Czaplowiznę. Lewy sąsiad 1 dywizji, sowiecka 175 dywizja piechoty, opanowała miejscowości Zastów i Wawer i pod koniec dnia wyszła na południowy skraj Gocławka. Natomiast prawy sąsiad – 76 dywizja piechoty – po opanowaniu Zielonej, wyszła pod Rembertów.

Oceniając położenie korpusu pod koniec 10 września, generał Kuźmin uznał, że natarciem nocnym należy objąć Rembertów, w przeciwnym bowiem wypadku uderzenie na Pragę byłoby utrudnione. O godz. 20.05 wydał rozkaz zbieżnego uderzenia na Rembertów siłami trzech dywizji piechoty: kościuszkowskiej oraz 76 i 60 dywizji sowieckich. 1 dywizja miała zdobyć Wygodę i rozwijając natarcie w kierunku Kawęczyna opanować zachodni skraj miasta (zabudowania fabryki amunicji i pętlę kolejową Nowy Rembertów). Dowódca 76 dywizji generał Andriej Gerwasijew otrzymał zadanie obejścia w ciągu nocy Rembertowa od północnego wschodu i nagłym uderzeniem z tego kierunku opanowania Starego Rembertowa. 60 dywizja piechoty miała wejść do walki z drugim rzutu korpusu, osłaniając się częścią sił ze wschodu na odcinku Stara Miłosna – Zielona, pozostałymi siłami miała opanować rozwidlenie torów kolejowych 0,5 km na wschód od Rembertowa i we współdziałaniu z 76 dywizją opanować miasto.



Wykonując otrzymane zadanie 1 pułk 1 DP im. T. Kościuszki o godz. 5.00 11 września po ciężkich walkach opanował południowo-zachodni skraj Wygody, jednakże dalszy ruch do przodu batalionów pierwszorzutowych został zatrzymany ogniem z broni maszynowej z rejonu zabudowań na północ od tej miejscowości. 3 pułk w ciągu nocy bezskutecznie atakował zabudowania fabryki amunicji „Pocisk” i do rana opanował jedynie niedużą polanę w lesie na północ od Czaplowizny. 76 dywizja sowiecka również nie uzyskała powodzenia w nocnym szturmie Rembertowa. Nieprzyjaciel walczył o utrzymanie każdego niemal budynku. Obronę miasta od strony północno-wschodniej ułatwiały liczne pola minowe i zapory inżynieryjne, ciągnące się wzdłuż linii dwu traszej drugiej pozycji obronnej. 60 dywizja piechoty została zatrzymana na podstawach wyjściowych i tego samego dnia w godzinach rannych weszła w podporządkowanie dowódcy sąsiedniego – 77 korpusu piechoty.

11 września o godz. 10.00 po 10-minutowym przygotowaniu ogniowym, w którym wzięła udział cała artyleria 47 armii i część lotnictwa, jednostki polskie i sowieckie ruszyły do natarcia. 1 pułk piechoty 1 dywizji, mając w pierwszym rzucie 2 i 3 bataliony, do godzin południowych zdobył Wygodę i rozwijał natarcie w kierunku Koziej Górki. Śmiałym atakiem opanował wzniesienie 87,3 dominujące nad torem kolejowym oraz szosę Grochów-Kawęczyn, osiągając lewym skrzydłem północno-wschodni skraj Grochowa.

W walkach w rejonie Koziej Górki pułk poniósł duże straty. Żołnierze polscy byli skrajnie wyczerpani prawie 40-godzinnym bojem. Odczuwano również brak amunicji. Aby przygotować się do dalszego natarcia, dowódca pułku podpułkownik Maksymczuk wydał rozkaz okopania się.

3 pułk piechoty 1 DP na początku natarcia w ciężkich bojach pokonał opór wroga w rejonie węzła kolejowego na południowy zachód od Rembertowa i wyszedł na nasyp wzdłuż drogi z Wygody do Karolówki. W godzinach popołudniowych nawiązał walkę o południowy skraj Kawęczyna. Nie powiodła się próba opanowania tej miejscowości w dniu 11 września. Żołnierze polscy napotkali zbyt silny ogień artylerii, moździerzy i broni maszynowej, mającej swoje stanowiska w rejonie Kawęczyna. Rejon ten był ponadto naszpikowany betonowymi schronami polowymi, zaparami z drutu kolczastego, żelaznymi kozłami przeciwpancernymi i licznymi polami minowymi i stanowił jeden z najsilniej umocnionych punktów oporu na drodze do Pragi.

Na prawym skrzydle 125 korpusu oddziały 76 dywizji piechoty w godzinach południowych 11 września zdobyły w walkach ulicznych Rembertów (dochodziło do walki wręcz), następnie opanowała Karolówkę i wyszła na rubież: rozwidlenie torów kolejowych (2 km na zachód od stacji Wesola), Rembertów Stary, las na zachód od Karolówki. Na podejściach do tej ostatniej 93 pułk sowiecki (76 DP) został po godzi-



nie 18.00 ostrzelany silnym ogniem artylerii i moździerzy węgierskiej dywizji kawalerii, która wycofując się w kierunku na Żabki, załamała tego dnia dalsze natarcie wojsk radzieckich.

Dopiero następnego dnia, 12 września, 1 DP przełamała obronę niemiecką w rejonie Koziej Górki i zdobyła Kawęczyn, a wojska sowieckie na prawym skrzydle weszły do rejonu Mokry Ług i rozpoczęły działania w kierunku Zielonki i Żabek. W czasie trzydniowych walk (10–12 września) wojska 47 armii, wspólnie z polską 1 dywizją piechoty, opanowały południową część przedmościa warszawskiego, przełamały drugą pozycję obrony wroga i stworzyły warunki do bezpośredniego uderzenia na Pragę z południa i południowego zachodu. Operacja praska zakończyła się 15 września wyjściem wojsk sowieckich i polskich na wschodni brzeg Wisły.

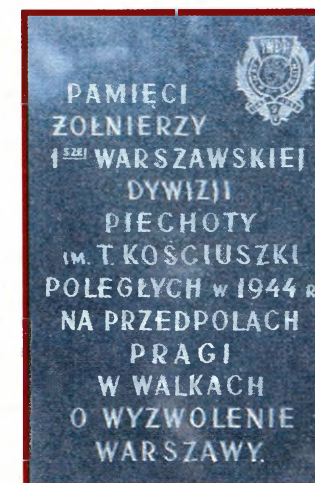
W toku tej operacji, w walkach w rejonie Rembertowa, poległo kilkunastu żołnierzy dywizji kościuszkow-



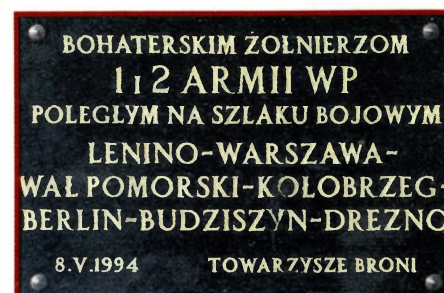
Grób żołnierzy 1 DP im. T. Kościuszki na cmentarzu parafialnym w Rembertowie

skiej i żołnierzy radzieckich. Ich prochy spoczywają na cmentarzu parafialnym w Marysinie Wawerskim.

Jeszcze w czasie operacji na przedmoście warszawskie ściągnięto z rejonu Magnuszewa pozostałe siły 1 armii WP. Sztab armii i szpital polowy rozlokowały się w Zielonej. W Rembertowie i jego okolicach w różnym czasie rozlokowane były ponadto: 1 i 2 dywizje piechoty, 5 brygada artylerii ciężkiej i 3 brygada artylerii haubic. Część żołnierzy stacjonujących tu jednostek odniosła poważne rany we wcześniejszych walkach. 13 z nich zmarło w okresie wrzesień–listopad 1944 r. w Rembertowie. Byli to: porucznik Czesław Stalewski, sierżant Włodzimierz Gromow oraz szeregowcy (kanonierzy): Zelman Ajsen, Mikołaj Babicki, Michał Kustaszew, Czesław Nowicki, Ignacy Pazio, Józef Pierchorowik, Franciszek



Rybicki, Henryk Ryśko, Zbigniew Samborski, Michał Wróblewski i Stanisław Zaryonta. Wszyscy zostali pochowani na cmentarzu parafialnym w Rembertowie.



Obóz NKWD w Rembertowie

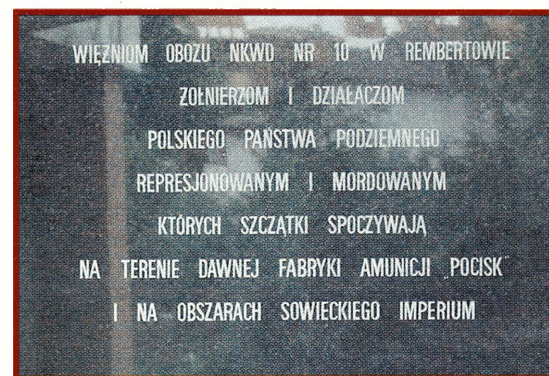
Po zajęciu Rembertowa przez Armię Czerwoną (11 września 1944 r.), na terenie byłego obozu dla jeńców sowieckich i więzionych przez hitlerowców obywateli polskich, NKWD zorganizowało obóz nr 10, w którym przebywały początkowo osoby podejrzane o współpracę z okupantem. W późniejszym okresie przeniesiono je do obozu przy ul. Fortowej (obecnie Strażacka), który zorganizowano w pokolonijnych budynkach. Od października 1944 r. NKWD umieszczało w obozie nr 10 aresztowanych działaczy i żołnierzy podziemia. W rembertowskim obozie przebywali m.in.: komendant Kedywu, generał brygady Emil Fiedorf ps. „Nil”, działacz Delegatury Rządu Witold Bieńkowski oraz członkowie kierownictwa Stronnictwa Narodowego Józef Ajdukiewicz, August Michałowski i wielu, wielu innych.

Aresztowanych po wstępnym przesłuchaniu umieszczano w obozie, a następnie wywożono do obozów na terenie b. ZSRR, głównie do Borowicz.



Nocą z 20 na 21 maja 1945 r. obóz został rozbity przez oddział Ruchu Oporu AK, którym dowodził kapral (podporucznik czasu wojny) Edward Wasilewski ps.

„Wichura”. Akcja trwała około 30 minut, uwolniono większość więźniów. W lipcu 1945 r. obóz zlikwidowano, a przetrzymywanych w nim działaczy i żołnierzy podziemia przeniesiono do więzień w Rawiczu, Wronkach oraz do tzw. Toledo przy ul. 11 Listopada w Warszawie.



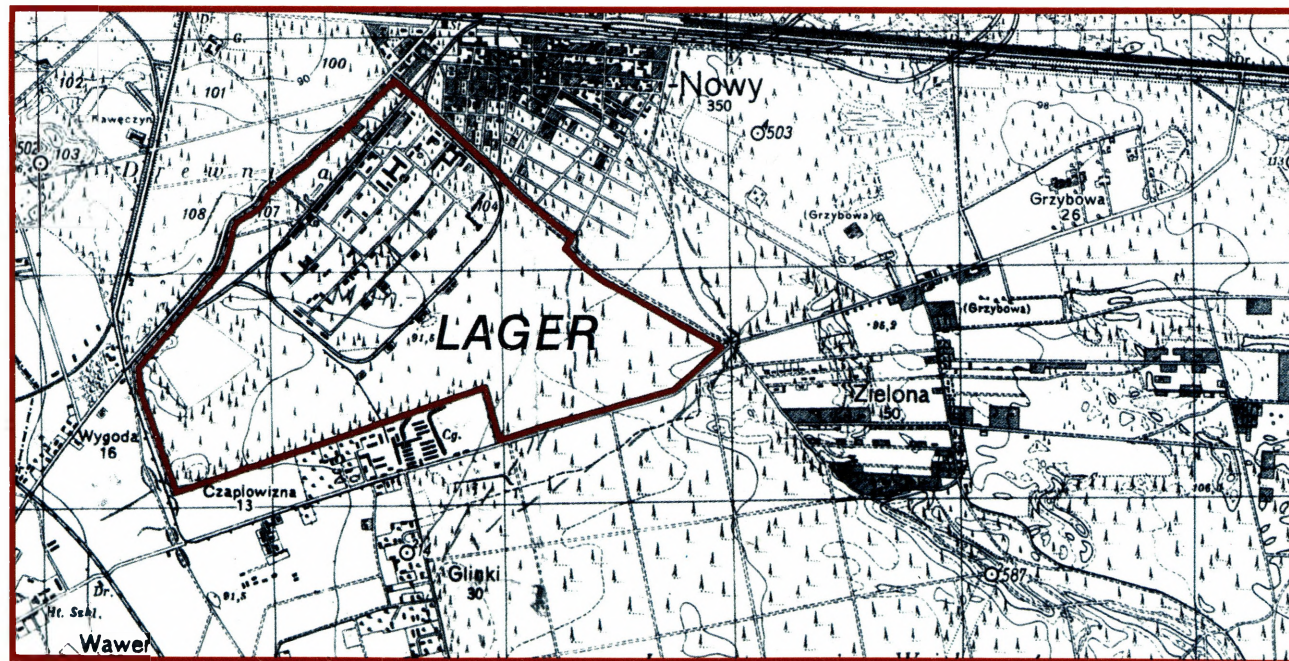
Pomnik ofiar NKWD



Obóz przejściowy dla jeńców alianckich

W zachodniej części poligonu w połowie lipca 1944 r. hitlerowcy założyli obóz pracy przeznaczony dla Polaków. Przez obóz przeszło ogółem około 4 tysiące osób. Więźniów wykorzystywano przy pracach fortyfikacyjnych. Na początku września obóz zlikwidowano, starszych więźniów zwolniono, a pozostałych przetransportowano do twierdzy zakroczymskiej. Jesienią 1944 r. na terenie dawnego obozu zaczęto umieszczać byłych jeńców alianckich, oczekujących na powrót do swych krajów. Byli wśród nich Amerykanie, Anglicy (w tym sporo zestrzelonych lotników), Francuzi, Włosi, Grecy, Jugosłowianie i Rumuni. W obozie jeńcy mieli swoje komendy dla poszczególnych narodowości. Obóz został zlikwidowany w 1945 r., jeńców przetransportowano do Odessy, skąd udali się do krajów ojczystych. Pierwsi wyjechali Amerykanie, później Anglicy i Francuzi. Najdłużej byli Włosi, bardzo dużo z nich chodziło w cywilnych garniturach. Byli przeważnie bardzo

przystojni i uwodzili rembertowskie dziewczęta. Wyjazdy byłych jeńców poszczególnych narodowości były organizowane w ten sposób, że koło stacji PKP (przy nastawni) były podstawione wagony towarowe. Pociągi dekorowano narodowymi flagami. Na terenie



Obóz jeńców sowieckich 1941–1944. W okresie sierpień–wrzesień 1944 obóz przejściowy dla Polaków, od jesieni 1944 obóz więźniów NKWD

obozu na „Poligonie” były formowane kolumny, na czele których szedł zawsze chorąży z flagą danego państwa. Przemarsz odbywał się obecną aleją Generała Antoniego Chruściela.



Epilog

Jak się później okazało, byli jeńcy włoscy zostali skierowani do Lublina, a następnie do Związku Radzieckiego. Wielu z nich zmarło. Na skutek międzynarodowych interwencji wrócili później do Włoch. Wśród b. jeńców włoskich byli m.in. podpułkownik Saporetti i major Umberto Cattarosi.



Pplk Saporetti
z miasta Este (prowincja
Padwa, Włochy)



Mjr Umberto Cattarosi
z miasta Udine
(prowincja Udine, Włochy)

W dniu 11 września pododdziały Armii Czerwonej wkroczyły do Rembertowa. Na początku października, natychmiast po zainstalowaniu się tymczasowych władz, rozpoczęło się represjonowanie żołnierzy podziemia. Milicjanci wywodzący się z miejscowego elementu dokonywali aresztowań ukrywających się akowców. 23 października pierwszą grupę aresztowanych przewieziono do Wołomina, gdzie na ul. Piaskowej, w siedzibie SMIERSZ-u, poddano brutalnemu śledztwu. Do obozów w Szybatowie (ZSRR)



Kartka wysłana do żony z obozu
w Borowiczach przez kpt. Edwarda
Kapkowskiego

wywieziono około 50 obywateli Rembertowa. Na nieludzkiej ziemi pozostali na zawsze: sierżant Jan Pietrzak ps. „Polny” – dowódca plutonu AK, sierżant Szymon Kłobucki ps. „Lipiec” – zastępca dowódcy plutonu AK, kapral Władysław Zwoliński ps. „Kajtek”. Dziesięć lat przebywał w obozach na terenie ZSRR major doktor Franciszek Amałowicz, komendant III Rejonu AK „Dęby”. Na karę śmierci zostali skazani: kapral



podchorąży Tadeusz Borowiecki ps. „Błyskawica” – dowódca drużyny Kedywu, zamordowany na Zamku Lubelskim, plutonowy Zygmunt Maciejec ps. „Antoni” – zbrojmistrz Kedywu, członek WiN, zamordowany w więzieniu mokotowskim, podporucznik czasu wojny Tadeusz Leśnikowski ps. „Desant” – referent łączności III Rejonu AK, członek WiN, stracony w więzieniu mokotowskim.



Od lewej:
Zdzisław Skarzyński ps. „Czarny”,
Tadeusz Kowalski ps. „Zagłoba”

Na rembertowskiej ulicy jesienią 1945 r. zastrzelono kaprała Tadeusza Kowalskiego ps. „Zagłoba”, jednego z najdzielniejszych żołnierzy Kedywu i WiN-u. Bardzo wielu swoją młodość spędziło w więzieniach i dopiero po latach mogli rozpocząć normalne życie.

W drugiej połowie września 1944 r. kapitan Tadeusz Wiśniewski zorganizował punkt werbunkowy, do którego zgłosiło się około 150 ochotników z Rembertowa i okolic. Wielu z nich w LWP uzyskało stopnie oficerskie, m. in.: Ryszard Kalinowski, Mieczysław Graf, Jan Olbrycht, Marian Wójtowicz, Antoni Lubiejewski, Stanisław Monzajn, Zdzisław Awilto, Józef Nalberczak, Tadeusz Musiał-Janczar.

0159/44

Nan. Prokur. Wp

Odpis. 9

W Y R O K

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Dnia 10 listopada 1944 roku, Sąd Wojskowy Lubelskiego Garnizonu w składzie:
 przewodniczącego por. Miksiowicza Witolda,
 s o d z i ó w por. Frankowskiego Michała,
 por. Michniewskiego Władysława,
 s a k r e t a r z a ppor. Wolskiego Stefana,

na niejawnej rozprawie sądowej w Lublinie rozpatrzył sprawę BOROWIECKI Tadeusza, s. Antoniego, ur. 7.XII.1924 r. w Kozielnicy, Polka, kawaler, niekwalifikowanego furmancoty, wykształcenia średniego, w wojsku służył w stopniu podchorążego, bez majątku, ze słów sądownie niestrannego ostatnio kandydata do awansu w Wojskowej Szkole Oficerskiej Nr. 9, pow. Warszawa, oskarżonego z art. 1 Dekretu o ochronie Państwa z dnia 30.X.1944 r./Dz.U.R.P. Nr. 10, poz. 50/ w czasie przewodu sądowego ustalił, że oskarżony Borowiecki Tadeusz, wstąpił do AK w 1942 r. i należał do niej do chwili aresztowania t.j. do dnia 4 października 1944 roku. Zdezertował z Wojska Polskiego, oraz że nasolił się do dezercji z Wojska Polskiego. Powyższy mi czynami oskarżony dopuścił się przestępstwa z art. 1 Dekretu o ochronie Państwa z dnia 30.X.1944 r./Dz.U.R.P. Nr. 10, poz. 50/ oraz art. 115 KKW § 2. Na podstawie powyższego stłnu oraz art. 203 KPK Sąd Wojskowy Lubelskiego Garnizonu

o r z e k ł :
 oskarżonego Borowieckiego Tadeusza, s. Antoniego uznać winnym zarzucenych mu przestępstw, za co na mocy art. 1 Dekretu o ochronie Państwa z dnia 30.X.44 r./Dz.U.R.P. Nr. 10, poz. 50/ wkazać go na karę śmierci przez rozstrzelanie oraz na mocy art. 115 § 2 KKW wkazać go na karę śmierci przez rozstrzelanie. Na zasadzie art. 32 KKW wymierza się jako karę śmierci, karę śmierci przez rozstrzelanie. Na zasadzie art. 12 Dekretu o ochronie Państwa z dnia 30.X.44 r./Dz.U.R.P. Nr. 10, poz. 50/ orzec utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. Dowody rzeczowe pozostawić w aktach sprawy. Wyrok jest ostateczny i zakazaniu nie podlega.

Przewodniczący: /-/por. Miksiowicz Wito
 Sędziowie: /-/por. Frankowski Michał
 /-/por. Michniewski Władysław

RECEPIJA KANCELARII SĄDU WOJSKOWEGO LUBELSKIEGO

WYROK ZATWIERDZAM!
 19.XI.44 r. Z. BRILLING-gen. dyw.

W imieniu: St. sekretarz Sądu Wojskowego Lub. Garn.
 Władysław Kapor.



Tajne.

Protokół

Wykonania Wyrku Śmierci.-

Miejsce postoju: m. Lublin dnia 20 listopada 1944

Podpisali:

Prokurator Wojciech Garmia Lubelski Przewierca Józef mysz W.P.

Lekarz:

Dowódca Plutonu Egzekucyjnego: Dalecki Antoni

w obecności kł. Kupcz oraz Komentanta Więzienia Arkisz
Stolar

stwierdzając, że w dniu 16^{to} został rozstrzelany
na Borowiecki Tadeusz Antoni skazany dnia 10 listopada
..... 1944 r. na karę śmierci przez Sąd Wojskowy Garnison
Lubelskiego na podstawie art. 60 K.P.K.

.....

Prokurator: Stolar

Komentant więziennia Stolar

Dowódca Plutonu Egzekucyjnego: Dalecki

Książka

W. Tomkowiak

Wzór Nr. 3
(dla mężczyzn w wieku od lat
16 do 50)

15 XI 1944

RZECZPOSPOLITA POLSKA
Ministerstwo Administracji Publicznej
Państwowy Urząd Repatriacyjny

Punkt Przyjęcia
Pratki-Podl

Zaświadczenie Nr: 064188

Zaswiadcza się niniejszym, że ob. Kapłowski Edward s. Jakub
ur. dn. 18. IX - 1894r. Wamona (nazwisko, imię, imię ojca)
(rok i miejsce urodzenia)
przybył do Polski z terytorium ZSRR
i dnia 14 listopada 1944 r. zarejestrował się na Punkcie
Przyjęcia w Pratki-Podl
Obecnie udaje się do Rembertowa
(dokładny adres)

Na podstawie zarządzenia Rady Ministrów z dnia 5. V. 45
ob. Kapłowski Edward ma pierwszeństwo i prawo
jednorazowego bezpłatnego przejazdu wszelkimi środkami lokomocji do
ul. Rembertowa

Władze Państwowe i Samorządowe są proszone o udzielenie jaknajdalej
idącej pomocy okazicielowi niniejszego.

U W A G A:

- Okaziciel niniejszego zaświadczenia obowiązany jest zameldować się Milicji Obywatelskiej w terminie do 14 dni od daty wystawienia zaświadczenia i do 3 dni po przybyciu na miejsce zamieszkania
- Po upływie terminu ważności, zaświadczenie winno być wymienione w miejscu stałego pobytu - na dowód tożsamości.

Kierownik Punktu Przyjęcia

Pratki-Podl

Ważne do dnia 28 XI - 44

M. P.




Przesłanie

(według wiersza Wandy Madejskiej „Do młodych”)

Nie chcemy was uczyć
alfabetu wojny:
nienawiści, lęku, gniewu,
syku granatów, huku bomb.

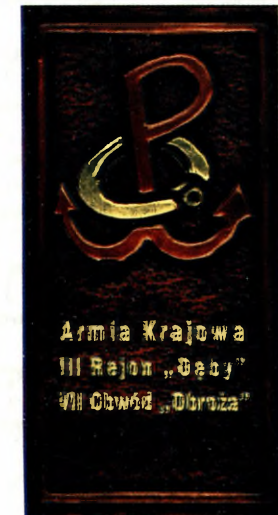
Nie chcemy was uczyć
ściany straceń,
dymu krematorium,
rdzawych plam,
na rozdartym bruku,
na rozwalonym murze.

Niech was raduje
śpiew ptaka w ogrodzie,
pod cichym niebem
zieleni, zapach róż.

Niech was raduje
każdy jasny dzień,
gdy chleb dojrzewa
w ciepłych kłosach zbóż.

Budujcie bratnie mosty
nad zwaśnionym światem,
kochajcie i szanujcie wszelkie życie,
w każdym gości, kształcie, słowie.

Uczcie się
jak z człowieka
wykuwa się Człowiek



*Składamy serdeczne podziękowania
za pomoc w wydaniu albumu „Walka i pamięć”
pracownikom Wydziału Wydawniczego
oraz Wojskowego Instytutu Historycznego,
Gminie Rembertów,
gminom Okręgu „Obroza”,
instytucjom i darczyńcom.*

*Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej
Koło nr 3 „Dęby”-Rembertów*





AON WYDZIAŁ
WYDAWNICZY

ISBN 83-88062-36-0